



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POSWIĘCONY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

PRENUMERATE i OGŁOSZENIA przyjmują księgarnie, kantory i biura ogłoszeń: w Częstochowie, Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych. **REDAKCJA i ADMINISTRACJA** Częstochowa, II-ga Aleja № 38—Telefon № 50. Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8—10 wieczorem. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Prenumerata wynosi Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zagranią, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60. **Ceny ogłoszeń:** Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40, na 2 i 3 kol. po k. 25, na 4 kol. po k. 15. Drobne ogłoszenia po k. 3, za wyraz Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matrymonialnej o 50% drożej

Filie w Zawierciu w księgarni p. Z. Hubickiej i w Rakowie

Cena pojedynczego numeru kop. 3.

TOWARZYSTWO AKCYJNE HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE

„L. J. BORKOWSKI”

WARSZAWA, ulica MAZOWIECKA № 11.

8 ODDZIAŁÓW
w Warszawie, Częstochowie, Łodzi, Dąbrowie Górniczej, Radomiu, Lublinie, Białymstoku i Moskwie.

Adres telegraficzny „ELIBOR”

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 1,500,000 RUBLI.

Jeneralna reprezentacja i wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie:

STALI AMERYKAŃSKIEJ „Crucible Steel Co.” i PILNIKÓW „Czarny Djament” BARNETT Co.

ZELAZO — BELKI — BLACHY
Okucia budowlane z białego metalu „ELIBOR”
KOSY — LEMIESZE — ODKŁADNICE — ŻOPATY.
Wszelkie artykuły techniczne i budowlane
Pasy do transmisji
WĘGIEL — KOKS — CEMENT.

II-ga Aleja № 38.—Telefon № 497.

PROGRAM: od soboty 20 do poniedziałku 22 września r. b. (włącznie).

Zmora życia

Wysoce artystyczny dramat w 6-ciu częściach. w wykonaniu pierwszorzędnych włoskich artystów w głównej roli znakomitytalentowany artysta
ALERTO NEPOTI

Na scenie — Niebываła sensacja
WYSTĘPY SŁYNNEGO KŁOWNIA
I. WANEMANA
Pogromcy zwierząt, ptaków, gadów z dwoma wagonami najrozmaitszych doskonale wydoskonalonych zwierząt. — Najwyższa tresura zwierząt daje możliwość p. WANEMANOWI, wykonywać komedijki, pantomimy i sceny komiczne

TEATR KINEMATOGRAF PARYSKI II ALEJA 19. TELEF. 334.
PROGRAM: od soboty 20 do poniedziałku 22 Września 1913 roku (włącznie)
Kronika Gaumont'a (z natury) | ŻARTY LEONA (kom. w kol.)
CELA № 73. Dramat 3-oh częściach. Część I-a U-CIECZKA BABILA Cz. II-a Tajemnica Nordweg № 3. III-a w imię prawa.
NA SCENIE: pod artystycznym kierunkiem Fr. Stróżewskiego
SZKODA WĄSÓW Kostjumowa komedia w 1-ym akcie.
ANONS: we wtorek „SPOKOJNY DOM” Krotkowiła w 1 akcie (przeróbka noweli amerykańskiej Jone'a) Ostatnia nowość z repertuaru Warszawskich Rządowych teatrów.
ANONS: 1-go października 1913 r. BENEFIS Fr. STRÓŻEWSKIEGO, kierownika sceny, daną będzie „MAZ z GRZEZCZNOŚCI”, farsa w 8-oh aktach Abramowicza i Ruszkowskiego.

TEATR „ODEON” KRZEMIŃSKIEGO Najstarszy w Królestwie Telefon № 4-77.
II Aleja № 43. PROGRAM: od soboty 20 do wtorku 23 Września 1913 roku (włącznie).
Sensacja! — Dziś Sensacja! — SŁYNNY OBRAZ: 100,000 NAGRODY albo Gdzie Koletti??
Znakomita, niebываła rewueta w 4-oh olbrzymich częściach.
Nad program: **POGRZEB BEBLA** przywódcy socjalistów niemieckich.
NA SCENIE: „**BETTINA**” Operetta komiczna w 1 ak.

1487 **Klasyczna Szkoła Tańców KAZIMIERZA KOSTECKIEGO**
h. Artysty baletu Teatrów Rządowych Warszawskich. Częstochowa I-a Aleja № 9, tel. 298, w lokalu Stów. Rzem.-Przem. Przyjmuje zapisy w wykłady od 11 r. do 2 po poł. i od 6 wiecz. w lok. St. Rz.-Przem. **Wyuczam tańców bez względu na zdolności.**
ANONS: Pierwsza inauguracyjna zabawa taneczna odbędzie się we wtorek dnia 23-go września 1913 roku od godz. 8-jej wiecz. Z poważaniem **K. KOSTECKI.**

D-r. Z. BEM
Przyjmuje chorych jak dawniej od 8-9 rano i od 3-5 po południu. Choroby wewnętrzne weneryczne i dzieci
III-a Aleja № 53, tel. 578.
OHRZEŚCIJAŃSKI pierwszorządny na Częstochowę i okolice **ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY WACŁAWA WESOŁOWSKIEGO** — Róg II-iej Alei i Teatralnej № 26. — Przyjmuje zamówienia grup i t. d. poza obrębem zakładu w fabrykach i majątkach.

Najtaniej Pamiątka poświęcenia Stacy MEKI PAŃSKIEJ na jasnej Górze.
Do nabycia w Drukarni F. D. WILKOSZEWSKIEGO w Częstochowie, — II-ga Aleja № 38. —

Zakład Fotograficzny II Aleja Nr. 16 obok mostu kolejowego. **Józefa Raczka** dawniej **Budlickiego**
Po gruntownym odrestaurowaniu i udoskonaleniu odpowiadającemu najnowszym wymaganiom sztuki fotograficznej przyjmuje wszelkie zamówienia na Grupy, Portrety zdjęcia widoków i t. p. Poleca się łaskawym z poważaniem **J. RACZEK.**

FILJA WARSZAWSKIEGO ZAKŁADU CZYSZCZENIA A. Elżanowskiego ul. Teatralna № 31. Przyjmuje czyszczenie szyb, sposobem utepszonym, sprzątanie mieszkań, frotowanie posadzek, po cenach nader umiarkowanych. Gwarancja zapewniona. 046

LEKARZ-DENIYSTA STEFAN BARYLSKI
Rozpoczyna przyjęcia od poniedziałku 22-go Września r. b.

SAMOCHODY Sprzedaż Samochodów nowych i używanych różnych fabryk jak również wynajem na jazdę po mieście motocykli i samochodów. Garaż III Aleja 49, tel. 345.

Wystawa Sztuk Pięknych w Częstochowie, Teatralna N-r. 11, otwarta codziennie od g. 11 do zmierzchu, w sobotę niedzielę i święta do g. 8 wieczorem.

POKOST C. Ch. Szmidta w Rydze oraz wszelkiego rodzaju — **Farby i Gips**
Poleca: skład materiałów aptecznych i farb
Wacława ORŁA w Częstochowie, III Aleja 46.

Gablnety Leczniczo-Dentystyczne **R. Filipowicza** II-ga Aleja N-r. 24, telefon 482. Przyjeżdża D. FILIPOWICZ od 10—1 i od 3—6 p.p. seyst. Lek.-Dent. 9—1 i od 3—7 po połud.

D-r. B. BARTKIEWICZ. Zawierciele, (domy fabryczne „T. A. Zawierciele” rad III N-r. 8). Choroby chirurgiczne i dróg moczowych (ciewka, pęcherz, nerki). — Codziennie od 5-7 oprócz świąt i sobót. Cystostomia, cewnikowanie — samochodów we wtorki i piątki. 0703-3

A. DĘBICKI Geometra przysięgły Teatralna 23 m. 14, parter Tel. 602. Wykonuje wszelkie roboty miarowe.

Zmierzch.

*Jak rychło kończą się, gasną nadzieje,
Gdy krwιά ośleknę dzień i w złote progi
Bramy Zachodniej uderzy, a srogi
Wicher północny w płecy mu powieje*

*Ody na kwitnące nad głębią szaleje
Upadnie rosa, a w chacie ubogiej
Kojąc tęż żwily, i każdy od drogi
Zamknie za sobą skrzyplące wierzeje*

Bo stracił nadzieję—żę wejdzie w nie

[gość!]

*Kómuż droga leży do sięgających chaj
O czasie tak późnym?—Czy złudzeń
[nie dość? —*

*Oblicze spocone otrzeć czas i w szmat
Troskliwie zawiąć gross, i korną wrość
Modlitwą przedsenną w pierś ziemi,
[jak kwiat.*

TADEUSZ GRĄBECKI.

Oredzie

Arcybiskupa warszawskiego.

Arcybiskup warszawski, doktor teologii, Aleksander Kakowski, wygłosił podczas ingresu swego na katedrę arcybiskupią następujące oredzie do wiernych archidiecezji swojej. Oredzie to ukazało się w osobnej broszurce, podajemy więc je w streszczeniu, zwłaszcza że ustępy, które noszą ogólny charakter, opuszczając wstęp, w którym arcybiskup omawia swoje powołanie na to stanowisko i jego przyczyny.

POGLĄD OGÓLNY.

Przychodzę do was z miłością na ustach, z miłością w sercu. Przychodzę posłany od Boga, który prawo miłości ogłosił, jako pierwsze i najważniejsze przykazanie; przeto i w duszy mojej niema ani goryczy, ani uprzedzenia.

Nie mogę wszakże zamykać oczu na bóla, które trapią nasz naród, a na które Kościół posiada lekarstwa skuteczne.

Współczesne życie rozwija się przezwrotnie pod hasłem użycia; myśl o niebie o życiu pozagrobowem zepchnięto na drugi plan, a sprawy doczesne ze swemi znikomymi ponętami zawładnęły umysłami i sercami bardzo wielu. W następstwie tego przykazania Boga idą w powiewie, a Kościół niby matka opuszczona, daremnie wzywa odbiegłe dzieci do powrotu i opamiętania. Cóż więc dziwnego, że dawne nasze cnoty narodowe przybladły, a natomiast zagnieżdżyły się występki i zbrodnie, niby chwasty na niezorany ągorze? Cóż dziwnego, że życie traci wartość swoją, że wielu nie szanuje go ani w sobie, ani w drugich? Stąd przerażający wzrost liczby samobójstw, stąd rozbrzmiewające z różnych zakątków kraju echa potwornych zbrodni, nieznanych dotąd w narodzie. Stąd zbrodnia Kainowa przestała odstraszać, a występki często stroi się w krwawe szaty bohaterstwa.

Tymczasem tam w górze wyciąga ręce Chrystus, ten Chrystus, który przyszedł „zaleźć, co zginęło, podnieść, co upadło“. Do Niego pragnę prowadzić was. coście podęptali prawa Boskie i ludzkie, abyscie pokajani w Sakramencie Pokuty, w miłosierdziu Bożem zmyli hańbę, która poniekąd na cały naród spada.

Wstrząśnięta lat ostatnich nie pozostała bez wpływu na nasze stosunki wzajemne. Jutrzenka nadziei zamiast rozpocząć zachmurzone czoła, sprowadziła zarzewie walk, które rozbiły nas na wrogie obozy i stronnictwa. W chwili, kiedy zgoda i miłość winny były zespolić serca wszystkich, duch wasni stronnicy zatrzymywał, rozbiegły się drogi nasze; jak niegdyś przy budowie wieży Babel, samolubna zawzięć pomieszala języki, przestaliśmy się rozumieć.

Jezeli mnie pytacie, pod jakim stoję sztandarem, odpowiem wam

śmiało i jasno: stoję pod sztandarem Chrystusa, programem moim— Jego Ewangelia, hasłem moim—Jego słowa: „Przykazanie zostawił wam, abyscie się wzajemnie miłowali“, stronnictwem moim—wszyscy ludzie dobrego woli, których bez różnicy wzywam do współpracownictwa, „aby pocieszono były serca, spoiwszy się w miłości“.

Przed nami otwarte szerokie pole do pracy, na którym każdy może znaleźć odpowiednie dla siebie zajęcie i posterunek. Nie zapominajcie, że praca rozbieżna zamiast budować, rujnuje, zamiast tworzyć, niweczy, z dróg prostych wiedzie na manowce. Idźmy zatem za wezwaniem Tego, który „pokój dał światu“ i w pokoju i miłości każe budować Królestwo Boże na ziemi.

DO MŁODZIEŻY.

Jak przyroda odżywa z wiosną, tak życie narodów odnawia się w młodych pokoleniach. Ku tobie przeto Młodzieży, spoglądamy ufnym okiem, iż w znoju i łzach budowane dzieło dobra publicznego rozwijać będziesz, może nawet lepiej od nas, gdyż masz za sobą przeszłość, jako mistrzynię. Ta przeszłość wiąże cię silnie z Kościołem, w nim ojcowie i dziadowie twoi znajdowali siłę i natchnienie, z niego czerpali otuchę i nadzieję, przy nim wiernie stali, nie dając się najmocniejszemu pokusom od spójni z nim odwieść.

Wiem, Młodzieży Ukochana, że do umysłów i serc twoich kochają różni fałszywi prorocy, którzy pragnęliby zaszczyć w tobie jad niewiary, ukazując ci w rozumie jedyne źródło prawdy, a w samorzutnych porывach woli jedyną regule życia. Na barki twoje, Młodzieży Ukochana, składa Opatrzność wszystkie nasze pragnienia i umiłowania. Patrz na tych uczniów Chrystusowych, co z tonącej barki wyciągali ręce ku Panu, wołając: Ratuj, giniemy“. Z ust twoich, gdy ziemskie zawiodą cię nadzieje, nieraz wyrwie się to samo rozpaczne wołanie.—Chowaj więc w duszy otuchę, że i tobie przyjdzie ratunek od Niego.

Pokarm, który daję ci Kościół—wiarę twoich praocjów—nie skwasi twojej duszy, ani spęta twych skrzydeł; owszem, otworzy dla twego lotu szerokie horyzonty, w których i rozum odnajdzie czystą prawdę i wola wielkie ideały. Dobra sprawa, a tej przeciwie służę przagniesz, wymaga czystych serc i czystych rąk; odrąj więc wszelkie pokusy i zwodnicze nawoływania, a idź za tym, który wezwał ciebie: „Pójdź za mną“.

DO RODZICÓW.

Gdy serce moje gorącym drga uczuciem dla młodzieży i gdy w niej widzę zadatek lepszej przyszłości całego narodu, czyż mogę pominąć obowiązki, które spoczywają na barkach rodziców? „Wiedcom starych są synowie synów, a chwała synów ojcowie ich“ (Przyp. XVII, 6). Nie dopuszczę się przesady, gdy powiem, że losy młodzieży w znacznej mierze spoczywają w rękach rodziców. Miłość do własnych dzieci jest prawem natury, lecz Bóg prawo to podniósł do godności świętego obowiązku i objął nim nie tylko ciało, ale i duszę dziecka.

Niestety, z bólem zaznaczyć muszę, że wobec zmateryjalizowania, które ogarnęło współczesne społeczeństwo, i troska rodziców odnosi się więcej do ciała, niż do duszy. Wytężacie nieraz wszystkie swoje zabiegi, aby dzieckom zapewnić dostatek, stanowisko, wygodne i przyjemne życie, słowem to, co znikome, przejściowe, a często nawet szkodliwe dla duszy. Powodzenie doczesne bardzo często nie od nas zależy, natomiast doskonałość duszy jest dziełem łaski Bożej i naszej własnej pracy. Wszak od zarania życia wy, Rodzice, w duszę dziecka rzucacie pierwsze ziarna, z których w dalszym ciągu ma dojrzeć właściwy plon—dobry lub zły, zależnie od posiewu. Wy to pierwsi składacie rączką dzieciną do pacierza,

wy budzący się umysł kierujecie ku światłu, a wolę naginacie do przykazania, wy kształtować poczynacie charakter, bez którego człowiek, niby wata trawka, miotany bywa podmuchem instynktu, wy w sercu szczepicie zamiłowanie cnoty, a wstęp do występkę—słowem, przeznaczeni jesteście do tego aby narzuceni być w rękę Bożem. W was też, Rodzice, widzę najdroższych sercu memu współdziałaczy w mej pracy pasterskiej i do waszej pomocy odwołuję się przedewszystkiem, abysmy ręką w rękę szli w zabiegach około duchowego dobra młodego pokolenia.

Lecz by temu zadaniu sprostać, nie dosyć słów, a nawet wytyczonych usiłowań, trzeba nadto żywego przykładu, który wy z siebie samych dzieciakom waszym dać winniście. Coby pomogły najwspaniojsze hasła, najpiękniejsze zasady, gdyby życie zadawało im kłam?

O tem też nie można przepelczoczyć, że głowa rodziny winien być ojciec, którego rozkazów i rad mają słuchać wszyscy. Dawne przysłowia polskie mówią: „starzy do rady, młodzi do czynu“ i słusznie, bo co starzy uradzą, a młodzi wykonają, to tylko może mieć rękojmię powodzenia i trwałości.

U nas, nestety, inaczej się działo i dzieje, jak żebyśmy trzymali się wprost przeciwnej zasady: „młodzi do rady, starzy do czynu“, a stąd następstwa wywróconego naturalnego porządku zgubne dla rodzin i narodu, bo młodzi niezdolni dojrzałe radzić, starzy zaś nie dosyć silni, aby młodocianym porywom stawić czoło.

Dalby Bóg, byśmy się jakimśprędzej i pod tym względem opatrzyli i na właściwe weszli tory, a wtedy naród uniknie niejednych kłes, które go trapią i nowymi szkodami grożą.

DO PRASY.

Zło i bezbożność różnymi drogami weiska się do dusz ludzkich; za naszych czasów szczególniej posługuje się ono prasą i literaturą powieściową, przez które najłatwiej trafia, zwłaszcza do umysłów prostactków. Nie chcę bynajmniej twierdzić, aby prasa, ta nowoczesna potęga świata, ogólnie wywierała wpływ ujemny; przeciwnie posiada ona wiele warunków po temu, żeby spełniać misję niemoal apostołską, o ile świadama swych celów i środków kierować się będzie szczerą i czystą miłością Boga i ludzi, krzewić w społeczeństwie zdrowe zasady, walczyć nieustraszenie w obronie prawdy, gardzić zdawkowym polkaskiem, karcieć złe czyny bez względu na to, przez kogo spełnione zostały, lecz winy oniecać sprawiedliwie bez uprzedzeń i ubocznych myśli, szanować zbawcze posłannictwo Kościoła, stać na straży skarbów narodowych, słowem, w całkowitem poczuciu odpowiedzialności ludziom przysparzać pożytku, a Bogu chwaly. Taka prasa znajdzie w Pasterzu wierne i oddane sprzymierzeńca. Natomiast nie może on milezić wtedy, gdy prasa targnie się na te ideały, których strzeżenie jest jego pasterską powinnością.

DO LUDU.

Z niewypowiedzianą radością w ostatnich czasach śledziłem pracę, podjętą celem podniesienia duchowego i materialnego dobrobytu ludu, pracę w której sam lud bierze czynny i owocny udział. Raduję moje serce budzącą się wśród ludu dążność do oświaty, łączenie się w kółka rolnicze, spółki wytwarzające i spożywcze, coraz umiejętniejsza uprawa roli, ochędość domów i zagrod, przestrzeganie prawideł zdrowotności, słowem to wszystko, co świadczy o wzroście zdrowej kultury. Natomiast smuci mnie to nad wyraz, że w miastach podniecenie obyczajowego poziomu ludu.

d. n.

Prosimy o składanie ofiar na Schronienie dla paralityków.

W sprawie wypłat tygodniowych.

Prasa warszawska podjęła myśl szczęśliwą wypłaty robotnikom przeliczone z soboty na inny jakiś dzień, a to w celu powstrzymania robotnika od pijaństwa, któremu oddaje się po skończonej robocie w sobotę i przez całą niedzielę. Niektóre fabryki wprowadziły ten pomysł w czyn, nie bez oporu wprowadzanie robotników, ale w końcu z dobrym skutkiem.

Oto co piszą w tej sprawie: Fakt, że pijaństwo i rozpusta powodują nędzę materialną i upadek moralny, i odwrotnie, że nędza i zdemoralizowanie są najpodatniejszym gruntem dla rozpowszechnienia alkoholizmu i zwyrodnienia szerokich mas ludności—jest rzeczą stwierdzoną naukowo.

Znaczna część jawnych szynków i piwiarni, wszystkie tajne nory pijackie, wszystkie domy rozpusty tajne i jawne, składy towarów skradzionych, cały haudel „żywym towarem“, wszystko to jest w rękach żydów i od nich idzie zgnilizna w nasz naród, on są źródłem tej zarazy, która toczy nasz narodowy organizm.

Niektóre pisma polskie podniosły niedawno kwestję przeniesienia wypłat na inny dzień tygodnia.

Nam się zaś zdaje, że przeniesienie sobotnie wypłaty byłoby najlepiej na piątek, bo wtedy z okazji szabasu szynki, piwiarnie, wszelkie nory żydowskie i kramy są zamknięte i lud miałby mniej sposobności do przepicia swych zarobków, a miałby jednocześnie możność dokonywania zakupów w sklepach swoich.

Obecnie lwia część zarobku tygodniowego przepija się u żyda lub czyni się zakupy w sklepach żydowskich, a nawet gorzej—przebijając zarobek, robotnik zaopatruje się u żyda w różny towar na kredyt; nie dosyć, że musi płacić procenty lichwiarskie, ale staje się zależnym od żyda.

Wobec tego przeniesienie wypłat z soboty na piątek byłoby atutem w naszych rękach, nie tylko w walce z pijaństwem i z demoralizowaniem, ale i przy popieraniu hasła „swój do swego“.

Próby, dokonane w tym kierunku w niektórych miejscowościach, dały bardzo pomyślne rezultaty i sędziwo należą, że ogół pracodawców skutecznie tę inowację, a ogół pracowników nietylko poprze projekt, ale potrafi zażądać możliwie prędkiego urzeczywistnienia go.

Trichinosis czyli włośnica.

Włośnica, nazywany chorobę, która powstaje w ustroju ludzkim i zwierzęcym po spożyciu mięsa, zakażonego paszorkami-włośnicami czyli trichinami. Pierwotnie włośnicami rozwija się u nierogacizny, dopiero od niej zarazi się człowiek i niektóre zwierzęta, jak np. szczury, myszy i koty. Bezpośrednie zarazenie się człowieka od człowieka jest niemożliwe. W mięsie wieprzowem paszorki znajdują się w postaci liściek, których dalszy rozwój uskutecznia się w kiskach człowieka lub zwierząt, spożywających mięso zakażone. Odpowiednio do tych dwóch okresów rozwoju, odróżniamy dwa rodzaje włośni: włośniowatą czyli liściekową oraz włośniowatą, będącą formą rozwiniętą, dojrzałą. Włośniowatą jest cieniułka liścieka długości 1 mln., zwinięta spiralnie i zamknięta w podłużnej zwężonej torce. Liścieka tak unieruchomiona może zachować zdolność do życia i dalszego rozwoju jeszcze po latach 10—20.

Po spożyciu mięsa wieprzowego, zawierającego włośnię, torbki ich rozpuszczają się pod wpływem soku żołądkowego i liśki uwolnione z zamknięcia, przedostają się do kisek cienkich, gdzie szybko rosną i dojrzewają pod względem płciowym. Po upływie 2—3 dni rozwój ich jest już skończony. Wyglądem swym przypominają one wówczas cienkie nitkowate glisty z delikatnymi prążkami na powierzchni ciała. Samica ma 4 mm. długości, samiec tylko 1 i pół mm. Samice po zapłodnieniu wędrują na świat potomstwo w postaci maleńkich zarodków. Jedna samica w ciągu swego krótkiego istnienia, trwającego od 6 do 8 tygodni, wydać może około 10,000 zarodków. Samec ginie znacznie wcześniej, wkrótce po zapłodnieniu.

Wzrostające w kłódkach całe masy ser-
ceńców za pośrednictwem naczyń chłonnych
i krwionośnych przedostają się już po 7
dniach do układu mięśniowego człowieka.
Należąc do stałe siedząc w różnych mię-
śniach naszego ustroju, zarodki przybierają
zwrotce charakterystyczną postać liszek, o-
pisanych poprzednio.

Dotkanie się włósnici do przewodu pokar-
mowego człowieka, ich rozwój, tworzenie
się zarodków, wędrowka ich i osiadanie w
mięśniach—wszystko to wywołuje cały szereg
mniejszych lub większych ciężkich, nieraz bar-
dzo groźnych objawów. Najczęściej zaraz po
zatruciu występują zaburzenia ze strony żo-
łądka i kiszki, np. wymioty, biegunka. Po
kilku dniach daje się zauważyć obrzęknięcie
powierzchni i gorączka. W przypadkach ciężkich
gorączka dochodzić może do 40 stopni i
trwać od 4 do 6 tygodni. Osiadanie zarod-
ków w mięśniach wywołuje w nich stan zapal-
ny, który przejawia się bardzo silnymi
bólami i obrzęknięciem skóry. Bóle mięśni-
owe są nieraz tak silne, że chorzy nie mogą
wykonać najmniejszego ruchu. Zażycie mię-
ni i oddechowych upośledza w wysokim sto-
nie funkcję oddychania, wskutek czego
powstają śmiertelne nieraz zapalenia płuc.
Chorzy skarżą się na zupełny brak apetytu,
niekiedyw bezsenność, nadzwyczajne rozbi-
cie i obfite poty. Całość obrazu chorob-
wego uzupełniają zaburzenia ze strony ser-
ca. Objawy te są następstwem zatrucia us-
troju produktami, wydzielanymi przez włós-
nie. Ciężkie postaci włósnicy mogą trwać
kilka miesięcy, w cięższych przypadkach wy-
zdrowienie następuje już po 3 lub 4 tygo-
dniach. Najlepiej znoszą tę chorobę dzieci.
W ogóle jednak przebieg włósnicy w na-
szym kraju jest daleko cięższy, aniżeli w
Niemczech, gdzie śmiertelność z tej choro-
by waha się od 5 do 30 proc.

Powstaje teraz pytanie, w jaki sposób
możemy uchronić się od tak ciężkiej i nie-
bezpiecznej choroby. Przedewszystkiem na-
leży zwrócić uwagę na sposób karmienia i
tłuszczenia świń. Chlewy powinny być utrzy-
mywane w należytej czystości, szczerzy i
myszy w miarę możności topione. Zwierzę-
ta ta, zakazane poprzednio, a następnie po-
żerane przez świnię, mogą u nich łatwo
wywołać włósnicę. Z pożywienia świń na-
leży bezwarunkowo wyłączać odpadki, otrą-
mywane z niepewnych źródeł i mogące za-
wierzać trychiny. Na Litwie i Ukrainie św-
nie żywność są przeważnie pokarmami ro-
ślinnymi i dlatego przypadki włósnicy są
tam nadzwyczaj rzadkie.

Jednym z najważniejszych środków
ochronnych jest ściśle kontrola mięsa wie-
przowego, oddawanego do użytku ogółu.
We wszystkich reżimach powinno być
wprowadzone obowiązkowe, możliwie ściśle
badanie mięsa na obecność włósnicy. Wpraw-
dzie ujemne wyniki badania nie dają jesz-
cze bezwzględnej pewności, że zwierzę wol-
ne jest od włósnicy. Przy małej ich liczbie,
można je przeoczyć, w tych razach jednak
spożycie mięsa, zakażonego małą liczbą
pasorzytów nie wywoła poważniejszych
następstw. Zasadniczo nie należy jeść
mięsa wieprzowego, o ile nie było zbadane
na obecność włósnicy. Niemierznie ważną
jest sprawa przyrządzania wieprzowiny i
Wyrobu z niej wędlin. Najniebezpieczniej-
szem jest mięso surowe, którego użycie
rozpowszechnione jest w Niemczech Pół-
nocnych w postaci kiełbas.

Źródłem ostatniej epidemii włósnicy w
Kutnowskiem była surowa poledwica węd-
zona w Pniewie.

Najcięższe epidemie włósnicy z prze-
biegiem burliwym, czasami śmiertelnym,
spostreżane były po użyciu mięsa surowe-
go. Gotowanie, smażenie lub pieczenie
mięsa ma znaczenie względne. Jakkolwiek
temperatura 55 stopni R. wystarcza dla
zabicia włósnicy, to jednak po gotowaniu 8
funtowego kawałka mięsa w ciągu jednej
godziny temperatura warstw głębszych do-
sięga zaledwie 50 stopni.

W powierzchniowych warstwach mięsa
włosnie ulegają zniszczeniu, w głębszych—
zachowują zdolność do dalszego rozwoju.
Tem się tłumaczy fakt, że jedna i ta sama
szynka u różnych osobników może wywołać
chorobę o niejednakowej sile natężenia.
Masowe zatrucie 30 osób, które miało
miejsce przed dwoma miesiącami w Cie-
choćniku, było następstwem spożycia nie-
dogotowanej szynki. Chęć mięso uczynić
zupełnie nieszkodliwym, należy czas goto-
wania przystosować do wielkości szynki.
Jeżeli gotowanie w ciągu 3 godzin podnie-
sie temperaturę do 90 stopni wewnątrz
szynki, mającej 8 funtów, to napewno oka-
że się niewystarczającym dla szynki, ma-
jącej 20 do 30 funtów. Zład też ze stano-
wiska higienicznego byłoby pożądane szyn-
ki małe, jakie mamy sposobność widzieć
zagranicą. Solenie i wędzenie niszczy pa-
sorzyty dopiero wówczas, jeżeli stosowane
jest bardzo długo i prowadzi do zupełnego
wyschnięcia mięsa. Wędzenie na zimno
nie ma żadnej wartości. Jak ważnym jest
w danej sprawie sposób przyrządzania
mięsa, dowodzi najlepiej „peklowina” wie-

przowa amerykańska. W Ameryce Półno-
cznej dzięki niezgodzie świń, odpadkami ży-
wnicą spostreżana była w tych zwierzętach
względnie często (4 proc.—5 proc.). Tym-
czasem na podstawie wyznaczenia Akad. Pa-
ryskiej z r. 1884 mięso peklowane uważa-
ne jest za nieszkodliwe, nawet mimo obec-
ności włósnicy, ponieważ pod wpływem spe-
cjalnych sposobów przyrządzania, pasorzyty
ulegają zniszczeniu.

W zakończeniu uważam za konieczne
podkreślić, że w razach wątpliwych, gdy
nie mamy pewności, że zaraz po zabiciu
wieprza mięso jego było dokładnie zbadane
albo też, gdy nasuwają się podejrzenia co
do źródła, z którego pochodzi wędlina,
sprzedawana w różnych sklepach spoży-
wczych, najlepiej będzie zabezpieczyć się
przed możliwymi następstwami przez bar-
dzo dokładne wygotowanie lub wysmażenie
niepewnego mięsa lub wędliny.

Dr. K. R.

Od kilku tygodni już obiega Częstocho-
we alarmująca wiadomość o zapadnięciu na
tę ciężką chorobę 5-ciu osób z częstocho-
wian, przebywających na kuracji w Ciecho-
ćniku. Troje dzieci inżyniera F. na Rako-
wie oraz dr. B. w Częstochowie są już na
wyzdrowieniu; jedna jednak z chorych do
tej pory walczy z chorobą, która jeszcze
nie straciła swego ostrego charakteru.

Ze względu na ważność tej sprawy, u-
prosililiśmy jednego z lekarzy miejscowych
o fachowe określenie tej choroby, które też
powyżej przytaczamy. Red.

Dom własny Towarzystwa Dobroczynności.

Dziś w niedzielę 21 września od-
będzie się, jak zaznaczyliśmy w kronic-
ce, poświęcenie własnego gmachu
Towarz. Dobroczynności dla chrześcijan
w Częstochowie.

Jestto dom dwupiętrowy z sutere-
nami o 9-ciu oknach frontu, bramie i
sieni frontowej, wzniesiony sposobem
gospodarczym a bezinteresownie przez
członka zarządu Towarzystwa p. Kle-
packiego według planu arch. Fr. Mo-
rawskiego. Nadto w naradach co do
planu i budowy brał czynny udział
arch. powiatowy inż. L. Mońkowski.

Budowę domu rozpoczęto w lipcu
1912 r. Poświęcenia jej dokonał w koń-
cu sierpnia 1912 ks. kan. M. Fulman,
który też i dziś w asyście ks. kap. W.
Kneblewskiego, członka zarządu Tow.
dokona poświęcenia gotowego gmachu.

Przedsięwzięcie rozpoczęto dzięki
energii Zarządu z kapitałem b. szocu-
plym, na który złożyli się: Fabryka
Peltzer i syn. Ks. Mężnicy, Mężnicy
Ludwik, p. Żelazowska, Ks. Zawadzki,
Ks. Nassalski, Markusfeld Henryk, Fa-
bryka Motte i Co, Paciorkowski M.
Roessler August, Rygocka, Jurakowski
M., Ks. Fulman, Panie Grabowski.

Pierwszą ofiarę na budowę domu
złożył jeszcze w Grudniu 1912 r. p.
Ignacy Tomczyk w wysokości 100 rb.,
co w sprawozdaniu z roku 1911, fi-
gurowało bezimiennie w pozycji do-
chodów na cele specjalne.

Koszt placu z kosztami rejentalnymi
wynosił rb. 2,790,50.

Na budowę złożyły się również ofi-
ary w gotowiznie, jak również w natu-
rze, otrzymane od pp. Kanigowskiej
z Rudnik—wapno, fabryki „Wrzoso-
wa”—cement, tow. akc. E. J. Borkow-
ski (reprez. F. Gajzler)—ustępstwo na
dostawie; hr. Henrykowa Potocka z
Chrzastowa ofiarowała drzewo do bu-
dowy, na cegłę również od właścicieli
cegielni otrzymano znaczne ustępstwo.

Dzięki tym ofiarom stanął dzisiej-
szy gmach w ulicy bez nazwy (moż-
naby ją nazwać ul. Dobroczynności)
przy ul. Jasnogórskiej.

Dom ten mieścić będzie:
w suteranach: kąpiele ludowe i
mieszkania dla woznego i stróża. Sute-
reny są wysokie według wszelkich
zasad higieny zbudowane;
na parterze: ochronka Tow. Dobro-
czynności Nr. 2, mieszkanie ochro-
niarki i kuchni;
w pierwszym piętrowo zajmie biblioteka
Tow. Dob., lokal Muzeum Krajoznaw-
czego, tudzież szkoła z zasilku Tow.
Opieki Szkolnej;
na drugim piętrowo będą dwie sale
teżte szkoły oraz wielka o 9-ciu oknach

frontowa sala, która za pomocą rozsu-
wanej ściany podzielona może na dwie
mniejsze sale, które mogą być wynaj-
mowane na odczyty, ogólne zebranie
itp.

Wewnątrz gmachu znajduje się sp-
rzy dziedziniec.

Front zdołił ma figura zręczysta,
pochodząca z ofiary art. rzeźb. Wł.
Rudlickiego, który też wynajął pracu-
wicz z górnym światłem na poddaszu
trzeciego piętra. Okna w całym gma-
chu są duże o 6-ciu szybach; na dru-
gim piętrowo okna zakończone półko-
łem. Gmach będzie posiadał oświetle-
nie elektryczne, do którego prąd „Si-
ła i Światło” ustąpiły po cenie znacz-
nie niższej; instalację zakładała fir-
ma Piotrowski i Januszewski—inżenie-
rowie.

W dniu poświęcenia gmachu Zar-
ząd za pośrednictwem naszego „Goń-
ca Częstocho.” składa serdeczne po-
dziękowanie ofiarodawcom i wszyst-
kim tym, którzy się przyczynili bądź
materiałnie, bądź moralnie do wznie-
sienia gmachu.

Jednocześnie wypada polecić ofiar-
ności publicznej kąpiele ludowe, do
których urządzenie po za lokalem w
domu własnym potrzeba jeszcze wie-
le gotówki, a tej brakuje.

Nadto i dom, którego wartość wy-
nosi do 30,000 rb. posiada jeszcze zna-
czny dług, który z ofiarności publicz-
nej trzeba spłacić.

Wątpić nie można też, że Często-
chowa, zawsze po obywatelsku czują-
ca nie pozostawi Towarzystwa Dobro-
czynności w kłopotie lecz wzmochni
ofiarności w tym kierunku.

Rodzice dziatwy, uczęszczającej do
ochronki Nr. 2, mianowicie pp. Lesz-
czyk, Orgański, Kleczak, Nowak,
Pajączkowska, Rachelski, Chmielewski,
Michałowski, Stawiacka, Traczyk, Du-
chnik, Kasińska, Oracz, Laurman, Zio-
śnik, Rogowska, Cupiał, Hra. Duna-
jewska, Matyszczyk i Kopska—skła-
dają za pośrednictwem naszego „Goń-
ca Częstocho.” serdeczne po-
dziękowanie Zarządowi Tow. Dobro-
czynności, imianowicie prezesowi dr.
W. Markowskiemu, Dłużniewskiemu,
Grygosińskiemu—gospodarzowi i opie-
kunowi ochrony, szanownym paniom
opiekunkom Żelazowskiej i Modrze-
wskiej z p. Ludomirą Fiszerową na
czele, a także kierownicze ochrony
p. Br. Sawickiej.

Natomiast panie opiekunki ochro-
ny przygotowały na dzień dzisiejszy
paraset pięknych obrazków chromo-
litograficznych oraz podobizn Ojca św.
Piusa X z napisem: „Pamięć Poświę-
cenia Gmachu Towarzystwa Dobro-
czynności w Częstochowie dn. 21 wrze-
śnia 1913 roku,—które będą rozdawa-
ne w czasie poświęcenia obecnej na
niem dziatwie z ochronki. frg.

Z dnia Niezapominajki.

Komitet dnia kwiatka urządzony 8
września r. b., na korzyść schronienia
dla paralityków pod wezwaniem św. An-
toniego przy ul. Wieluńskiej nr. 3, po
ukończeniu czynności i zamknięciu ra-
chunków, ogłasza następujące

- Sprawozdanie:**
- Dochođi:**
- 1) z wroczków wpłynęło rb. 1920.48¹/₂
 - 2) za nalepki sprzedane po fabrykach i sklepach przez Siostrę Przełoż. „ 451.52
 - 3) od p. Buhlego zamiast koni „ 4.00
 - 4) od p. Szefera za kwiaty „ 1.50
 - 5) drobne wpływy i ofiary „ 23.97
 - 6) z wymiany obcych monet „ 2.86¹/₂
- razem rb. 2404.34¹/₂
- 7) oprócz tego zagraniczn. monet austriackich kor. 4.19
 - niemieckich mar. 9.19
- Rozchóđi:**
- 1) na kupno kwiatów rb. 159.61
 - 2) za druk i nalepki „ 45.63
 - 3) „ za koszyczki do kwia- tów „ 13.85
 - 4) za orkiestrę z Kamienicy Polskiej „ 25.—

5) za konie i dorozki	11.—
6) za reparacje i pranie wo- reczków	7.92
7) usługa i różne drobne wydatki	16.02
razem	rb. 279.03

Porównanie:
Przychód rb. 2404.34¹/₂
Rozchód „ 279.03

Czysty zysk zatem wynosi rb. 2125.31¹/₂
kor. 4.19
mar. 9.19

który w całości został przekazany Sio-
strze Przełożonej.

Podając powyższe za pośrednictwem
naszego „Gońca Częstocho.” do
wiadomości ogółu, Komitet uważa sobie
jednocześnie za miły obowiązek złożyć
szczerze podziękowanie Szanownym Pa-
niom kwestarkom za łaskawe pełnienie
obowiązków kwiatciarek, oraz wszystkim
osobom za współudział i pomoc w pra-
cach komitetu i organizacji kwesty, jak
również pp. Porosowi i Zarządowi kasy
Pożyczkowej-Oszczędnościowej za uzy-
cenie lokalu na biuro komitetu i biuro
finansowe. W. W. P. P. Lipińskiemu,
Jungowi, Foltąnskiemu i Zarządowi fa-
bryk „Akc. Tow. Przemysłu Włókniste-
go” dawniej Peltzer i Syn, „W. Brass i
Świe” i „Warta” za bezinteresowne do-
starczenie koni i pojazdów. W. W. P. P.
Włóńskiemu, Lesińskiemu, Kozank-
iewiczowi, Jerzmanowskiemu, Rompańsk-
iemu i Bystydzińskiemu, za łaskawe uzy-
czenie w aptekach lokali na punkty zbor-
ne, pań—kwestarek z opiekunami — i
całej ludności miasta za materiałne po-
parcie „niezapominajki”.

Przewodniczący komitetu
M. Jurakowski.
Sekretarz W. Gay.

TELEGRAMY

**Szkoła górnicza w Dąbrowie.
Petersburg 20.** Komitet szkolny
przy ministerjum handlu postanowił o-
tworzyć w Dąbrowie szkołę górniczą z
prawami szkół rządowych.

**Wykłady religii katolickiej.
Mińsk 20.** Kurator okręgu nauko-
wego udzielił dymisji katechecie, wika-
rjuszowi kościoła bobrujskiego za odmo-
wę wykładać religii katolikom Biało-
rusinom w języku rosyjskim.

**Z Dumy.
Petersburg 20.** Pierwsze posie-
dzenie komisji budżetowej drugiej sesji
Dumy państwowej wyznaczone zostało
na 29 września o g. 2 po poł. w celu
podziału materiału budżetowego.

**Zerwanie rokowań.
Konstantynopol 20.** W chwili
gdy miał być podpisany nareszcie tra-
tat pokojowy bułgarsko-turecki, nadeszła
wiadomość do Wysokiej Porty, że pod
Kirdżalu dywizja bułgarska stoczyła wal-
kę z oddziałem tureckim, przyczem Buł-
garzy ponieśli klęskę. Wobec tego fak-
tu rokowania zostały przerwane.

**Rosja i Austria.
Wiedeń 20.** „Neue Fr. Presse”
zamieszcza artykuł stwierdzający koniecz-
ność zbliżenia między Rosją i Austrią.

**Skandal w Wrocławiu.
Wrocław 20.** We Wrocławiu od-
kryto dom schadzek, w którym wielu
poważnych obywateli uprawiało orgje
z małoletnimi dziewczętami w wieku
12 do 14 lat. Rodzice dziewcząt zdaje
się wiedzeli o złem prowadzeniu się
swych córek. Lekkoomyślnie dziewczęta
oddano do domu poprawczego. A-
resztowano wiele osób. Trzech najbar-
dziej obwinionych popełniło samobój-
stwo.

**Socjalista w izbie.
Amsterdam 20.** Stany provin-
cjonalne Fryzlandji wybrały socjalistę
Polaka do holenderskiej izby wyższej.

**Podróż Wilhelma.
Wiedeń 20.** „Neue Fr. Presse”
dowiaduje się, że cesarz niemiecki
przybędzie do 23 października do au-
striackiego następcy tronu w Kono-
piast, poczem uda się do cesarza Fran-
ciszka Józefa w Schonbrunnie.

**Zelazo tanieje.
Berlin 20.** Dla właścicieli hut-
nych w Niemczech nadobędą się

Zmierach.

*Jak rychło kończą się, gasną nadzieje,
Gdy krwιά oćieknie dzień i w stóte progi
Bramy zachodniej uderzy, a srogi
Włcher północy w plecty mń powiejej*

*Odny na kwitnące nad głębią szaleje
Upadnie róża, a w chacie ubogiej
Kółacz tńa zwłży, i kaźdy od drogi
Zámknie za sobą skrzypląca wierzej*

*Bo stracił nadzieje—żę wejźle w nie
Igości!*

*Kómuż droga leży do stęgionolony chaj
O czasie tak późnym?—Czy złudzeń
Inie dośię? —*

*Oblicze spocone otrzeć czas i w szmat
Tęskliwie zawiąć gross, i korną wroś
Modliwą przedseńną w pierś ziemi,
Ijak kwiat.*

TADEUSZ GRĄBECKI.

Oredzie

Arcybiskupa warszawskiego.

Arcybiskup warszawski, doktor teologii, Aleksander Kakowski, wygłosił podczas ingresu swego na katedrę arcybiskupią następujące oredzie do wiernych archidiecezji swojej. Oredzie to ukazało się w osobnej broszurze, podajemy więc je w streszczeniu, zwłaszcza te ustępy, które noszą ogólny charakter, opuszczając wstęp, w którym arcybiskup omawia swoje powołanie na to stanowisko i jego przyczyny.

POGLĄD OGOLNY.

Przychodzę do was z miłością na ustach, z miłością w sercu. Przychodzę posłany od Tęgo, który prawo miłości ogłosił, jako pierwsze i najważniejsze przykazanie; przeto i w duszy mojej niema ani goryczy, ani uprzedzenia.

Nie mogę wszakże zamykać oczu na bolących, które trapią nasz naród, a na które Kościół posiada lekarstwa skuteczne.

Współczesne życie rozwija się przezważnie pod hasłem użycia; myśl o niebie o życiu pozagrobowym zepchnięto na drugi plan, a sprawy doczesne ze swemi znikomymi ponętami zawładnęły umysłami i sercami bardzo wielu. W następstwie tego przykazania Bóg idą w poniewierkę, a Kościół niemy matka opuszczona, daremnie wzywa odbiegłe dziatki do powrotu i opamiętania. Cóż więc dziwnego, że dawne nasze cnoty narodowe przybłyki, a natomiast zagnieżdżyły się występki i zbrodnie, niemy chwasty na niezorany ugorze? Cóż dziwnego, że życie traci wartość swoją, że wielu nie szanuje go ani w sobie, ani w drugich? Stąd przerażający wzrost liczby samobójstw, stąd rozbrzmiewające z różnych zakątków kraju echa potwornych zbrodni, zbrodniach dotąd w narodzie, Stąd zbrodnia Kainowa przestala odstraszać, a występki często stroi się w krwawe szaty bohaterstwa.

Tymczasem tam w górze wyciąga ręce Chrystus, ten Chrystus, który przyszedł „zaleźć, co zginęło, podnieść, co upadło”. Do Niego pragnę prowadzić was, coście podeptali prawa Boskie i ludzkie, abyście pokajani w Sakramencie Pokuty, w miłosierdziu Bóżem zmyli hańbę, która poniekąd na cały naród spada.

Wstrząsająca lat ostatnich nie pozostały bez wpływu na nasze stosunki wzajemne. Jutrzniaka nadziei zamiast rozpędzić zachmurzone czoła, sprowadziła zaizewie walk, które rozbiły nas na wrogie obozy i stronnictwa. W chwili, kiedy zgoda i miłość winny były zespolić serca wszystkich, duch waśni stronnicej zatrzymował, rozbiegły się dęgi nasze; jak niegdyś przy budowie wieży Babel, samolubna zawiść pomieszala języki, przestaliśmy się rozumieć.

Jeżeli mnie pytacie, pod jakim stoję sztandarem, odpowiem wam

śmiało i jasno: stoję pod sztandarem Chrystusa, programem moim.— Jego Ewangelia, hasłem mojem—Jęgo słowa: „Przykazanie zostawiam wam, a byście się wzajemnie miłowali”, stronnictwem mojem—wszyscy ludzie dobrej woli, których bez różnicy wzywam do współpracownictwa, „aby pocieszone były serca, społwży się w miłości”.

Przed nami otwarte szerokie pole do pracy, na którym każdy może znaleźć odpowiednie dla siebie zajęcie i posternek. Nie zapominajcie, że praca rozbieżna zamiast budować, rujnuje, zamiast tworzyć, niweczy, z dróg prostych wiedzie na manowce. Idźmy zatem za wezwaniem Tęgo, który „pokój dał światu” i w pokoju i miłości krąże budować Królestwo Bóże na ziemi.

DO MŁODZIEZY.

Jak przyroda odżywa z wiosną, tak życie narodów odnawia się w młodych pokoleniach. Ku tobie przeto Młodzieży, spoglądamy ufnym okiem, iż w znoju i łzach budowane dzieło dobra publicznego rozwijać będziesz, może nawet lepiej od nas, gdyż nasz za sobą przeszłość, jako mistrzynię. Ta przeszłość wiąże cię silnie z Kościołem, w nim ojcowie i dziadowie twoi znajdowali siłę i natchnienie, z niego czepiali otuchę i nadzieję, przy nim wiernie stali, nie dając się najpotężniejszemu pokusom od spójni z nim odwieść.

Wiem, Młodzieży Ukochana, że do umysłowy i serc twoich kołaczą różni fałszywi prorocy, którzy pragnęliby zaszczyć w tobie jad niemiary, ukazując ci w rozumie jedyne źródło prawdy, a w samorzutnych porywach woli jedyną regułę życia. Na barki twoje, Młodzieży Ukochana, składa Opatrzność wszystkie nasze pragnienia i umiłowania. Patrz na tych uczniów Chrystusowych, co z tonającą barki wyciągali ręce ku Panu, wołając: Ratuj, ginimy”. Z ust twoich, gdy ziemskie zawiada cię nadzieję, nieraz wyrwie się do samo rozpaczne wołania.—Chowaj więc w duszy otuchę, że i tobie przyjdzie ratunek od Niego.

Pokarm, który daje ci Kościół—wiarą twoich praojców—nie skwasi twojej duszy, ani spęta twych skrzydeł; owszem, otworzy dla twego lotu szerokie horyzonty, w których i rozum odnajdzie czystą prawdę i wola wielkie ideały. Dobra sprawa, a tej przecie służyć pragniesz, wymaga czystych serc i czystych rąk; odrząć więc wszelkie pokusy i zwodnicze nawoływania, a idź za tym, który wezwał ciebie: „Pójdź za mną”.

DO RODZICOW.

Gdy serce moje gorącym drga uczuciem dla młodzieży i gdy w niej widzę zadek lepszej przyszłości całego narodu, czyż mogę pominąć obowiązki, które spoczywają na barkach rodziców? „Więcniem starych są synowie synów, a chwałą synów ojcowie ich” (Przyp. XVII, 6). Nie dopuszczę się przesady, gdy powiem, że losy młodzieży w znacznej mierze spoczywają w rękach rodziców. Miłość do własnych dziatek jest prawem natury, lecz Bóg prawo to podniósł do godności świętego obowiązku i objął nim nietylko ciało, ale i duszę dziecka.

Niestety, z bólem zaznaczyć muszę, że wobec zmateryjalizowania, które ogaręło współczesne społeczeństwo, a troska rodziców odnosi się więcej do ciała, niż do duszy. Wytyczacie nieraz wszystkie swoje zabiegi, aby dziatkom zapewnić dostatek, stanowisko, wygodne i przyjemne życie, słowem to, co znikome, przejściowe, a często nawet szkodliwe dla duszy. Powodzenie doczesne bardzo często nie od nas zależy, natomiast doskonałość duszy jest dziełem łaski Bóżej i naszej własnej pracy. Wszak od zarańia życia wy, Rodzice, w duszę dziecka rzucacie pierwsze ziarna, z których w dalszym ciągu ma dojrzeć właściwy plon—dobry lub zły, zależnie od posiewu. Wy to pierwsi składacie rączką dzieciny do paclęrza,

wy budzący się umysł kierujecie ku światłu, a wolę naginacie do przykazania, wy kształtować poczynacie charakter, bez którego człowiek, niemy wada trawka, miotany bywa podmuchem instynktu, wy w sercu szczepicie zamiłowanie cnoty, a wstęp do występcie do tego aby narzędzić byę w rękę Bóżem. W was też, Rodzice, widzę najdroższych sercu memu współdziałaczy w mej pracy pasterskiej i do waszej pomocy odwołuję się przedewszystkiem, abysmy ręką w rękę szli w zabiegach około duchowego dobra młodego pokolenia.

Lecz by temu zadaniu sprostać, nie dosyć słów, a nawet wytyczonych usiłowań, trzeba nadto żywego przykładu, który wy z siebie samych dziatkom waszym dać winniście. Coby pomogły najwzniejsze hasła, najpiękniejsze zasady, gdyby życie zadawało im klam?

O tem też nie można przepiliczyć, że głowa rodziny winien być ojciec, którego rozkazów i rad mają słuhać wszyscy. Dawne przysłowie polskie mówi: „starzy do rady, młodzi do czynu” i słusznie, bo co starzy uradzą, a młodzi wykonają, to tylko może mieć rękąmię powodzenia i trwałości.

U nas, nestety, inaczej się działo i dzieje, jak żebyśmy trzymali się wprost przeciwnej zasady: „młodzi do rady, starzy do czynu”, a stąd następstwa wywróconego naturalnego porządku zgubne dla rodzin i narodu, bo młodzi niezdolni dojrzałe radzić, starzy zaś nie dosyć silni, aby młodocianym porywom stawić czoło.

Daby Bóg, byśmy się jaknajprędzej i pod tym względem opatrzyli i na właściwie weszli tory, a wtedy naród uniknie niejednych klęsk, które go trapią i nowymi szkodami grożą.

DO PRASY.

Zło i bezbożność różnemi drogami weiska się do dusz ludzkich; za naszych czasów szczególniej posługuje się ona prasą i literaturą powiesciową, przez które najłatwiej trafia, zwłaszcza do umysłów prostaczków. Nie chcę bynajmniej twierdzić, aby prasa, ta nowoczesna potęga świata, ogólnie wywierala wpływ ujemny; przeciwnie posiada ona wiele warunków po temu, żeby spełniać misję niemoją apostołską, o ile świadoma swych celów i środków kierować się będzie szczerą i czystą miłością Boga i ludzi, krzewić w społeczeństwie zdrowe zasady, walczyć nieustraszenie w obrobie prawdy, gardzić zdawkowym poklaskiem, karcie złe czyny bez względu na to, przez kogo spełnione zostały, lecz winy onienąć sprawiedliwie bez uprzedzeń i ubocznych myśli, szanować zbawcze posłannictwo Kościoła, stać na straży skarbow narodowych, słowem, w całkowitem poczuciu odpowiedzialności ludziom przysparzać pożytku, a Bogu chwały. Taka prasa znajdzie w Pasterzu wierne i oddane sprzymierzeńca. Natomiast nie może on milczeć wtedy, gdy prasa targnie się na te ideały, których strzedz jest jego pasterską powinnością.

DO LUDU.

Z niewypowiedzianą radością w ostatnich czasach śledziłem pracę, podjętą celem podniesienia duchowego i materialnego dobrobytu ludu, pracę w której sam lud bierze czynny i owocny udział. Raduje moje serce budząca się wśród ludu dążność do oświaty, łączenie się w kółka rolnicze, spółki wytwórcze i spożywcze, coraz umiejętniejsza uprawa roli, ochędostwo domów i zagród, przestrzeganie prawideł zdrowotności, słowem to wszystko, co świadczy o wzroście zdrowej kultury. Natomiast smuci mnie to nad wyraz, że w trop za temi chwalebniemi usiłowaniami nie idzie podniesienie obyczajowego poziomu ludu.

d. n.

Prosimy o składanie ofiar na Schronienie dla paralityków.

W sprawie wypłat tygodniowych.

Prasa warszawska podjęła myśl szczęśliwą wypłaty robotnikom przeliczonej za soboty na inny jaki dzień, a to w celu powstrzymania robotnika od pijaństwa, któremu oddaje się po skończonej robocie w sobotę i przez całą niedzielę. Niektóre fabryki wprowadziły ten pomysł w czyn, nie bez oporu wprawdzie robotników, ale w końcu z dobrym skutkiem.

Oto co piszą w tej sprawie: Fakt, że pijaństwo i rozpusta powodują nędzę materialną i upadek moralny, i odwrotnie, że nędza i demoralizowanie są najpodatniejszym gruntem dla rozpowszechnienia alkoholizmu i zwyrodnienia szerokich mas ludności—jest rzeczą stwierdzoną naukowo.

Znaczna część jawnych szynków i piwiarni, wszystkie tajne nory pijackie, wszystkie domy rozpusty tajne i jawne, składy towarów skradzionych, cały handel „żywym towarem”, wszystko to jest w rękach żydów i od nich idzie zgnilizna w nasz naród, oni są źródłem tej zarazy, która toczy nasz narodowy organizm.

Niektóre pisma polskie podniosły niedawno kwestję przeniesienia wypłat na inny dzień tygodnia.

Nam się zaś zdaje, że przeniesienie sobotnie wypłaty byłoby najlepiej na piątek, bo wtedy z okazji szabasuszyńki, piwiarnie, wszelkie nory zydowskie i kramy są zamknięte i lud miaby mniej sposobności do przepicia swych zarobków, a miaby jednocześnie możność dokonywania zakupów w sklepach swoichkich.

Obecnie lwia część zarobku tygodniowego przepija się u żyda lub czyni się zakupy w sklepach żydowskich, a nawet gorzej—przepijając zarobek, robotnik zaopatruje się u żyda w różny towar na kredyt; nie dosyć, że musi płacić procenty lichwiarskie, ale staje się zależnym od żyda.

Wobec tego przeniesienie wypłat z soboty na piątek byłoby atutem w naszych rękach, nietylko w walce z pijaństwem i z demoralizowaniem, ale i przy popieraniu hasła „swój do swego”.

Próby, dokonane w tym kierunku w niektórych miejscowościach, dały bardzo pomyślne rezultaty i sędzię należy, że ogół pracodawców uskuteczni tę inowację, a ogół pracowników nietylko poprze projekt, ale potrafi zażądać możliwie prędkiego urczywistnienia go.

Trichinosis czyli włośnica.

Włośnica nazywamy chorobę, która powstaje w ustroju ludzkim i zwierzęcym z spożyciu mięsa, zakażonego pasorzytami włośnicami czyli trichinami. Pierwotnie włośnica rozwija się u nierogacizny, dopiero od niej zaradza się człowiek i niektóre zwierzęta, jak np. szczury, myszy i koty. Bezpośrednie zarazenie się człowieka od człowieka jest niemożliwe. W mięsie wieprzowym pasorzyty znajdują się w postaci lišek, których dalszy rozwój uskutecznia się w kiszce człowieka lub zwierząt, spożywających mięso zakażone. Odpowiednio do tych dwóch okresów rozwoju, odróżniamy dwa rodzaje włośni: wł. mięśniowy czyli lišek oraz wł. jelitowy, będący formą rozwiniętą, dojrzałą. Włośnie mięśniowy jesto cieniutka liška długości i mm., zwinięta spiralnie i zamknięta w podłużnej zwspniętej torbeczce. Liška tak unieruchomiona może zachować zdolność do życia i dalszego rozwoju jeszcze po latach 10—20.

Po spożyciu mięsa wieprzowego, zawierającego włośnie, torbki ich rozpuszczają się pod wpływem soku żołądkowego i lišky uwolnione z zamknięcia, przestają się do kiszki cienkiej, gdzie szybko resną i dojrzewają pod względem pleywom. Po upływie 2—3 dni rozwój ich jest już skończony. Wyglądem swym przypominają one wówczas cienkie nitkowate glisty z delikatnymi prążkami na powierzchni ciała. Samica ma 4 mm. długości, samiec tylko 1 i pół mm. Samice po zapłodnieniu wydają na świat potomstwo w postaci maleńkich zarodków. Jedna samica w ciągu swego krótkiego istnienia, trwającego od 6 do 8 tygodni, wydać może około 10,000 zarodków. Samce giną znacznie wcześniej, wkrótce po zapłodnieniu

Wzrostające w kioskach **całe masy** siołków za pośrednictwem naczdy obłokowej i kwiłonionych przedostają się już po 7 dniach do układu mięśniowego człowieka. Należąca do stałe siedzibę w różnych miejscach naszego ustroju, zarodki przybierają wkrótce charakterystyczną postać liszek, oplananych poprzednio.

Dotkanie się włósn do przewodu pokarmowego człowieka, ich rozwój, tworzenie się zarodków, wędrówka ich i osiadanie w mięśniach—wszystko to wywołuje cały szereg zmian lub więcej ciężkich, nieraz bardzo groźnych objawów. Najczęściej zaraz po zabiciu występują zaburzenia ze strony żołądka i kiszek, np. wymioty, biegunka. Po kilku dniach daje się zauważyć obrzmienie powłok i gorączka. W przypadkach ciężkich gorączka dochodzi może do 40 stopni i trwa od 4 do 6 tygodni. Osiadanie zarodków w mięśniach wywołuje w nich stan zapalny, który przejawia się bardzo silnymi bólami i obrzmieniem skóry. Bóle mięśniowe są nieraz tak silne, że chorzy nie mogą wykonać najmniejszego ruchu. Zajęcie mięśni oddechowych upośledza w wysokim stopniu funkcję oddychania, wskutek czego powstają śmiertelne nieraz zapalenia płuc. Chorzy skarżą się na zupełny brak apetytu, lekuczliwą bezsenność, nadzwyczajne rozbicie i obfite poty. Całość obrazu chorobowego uzupełniają zaburzenia ze strony serca. Objawy te są następstwem zatrucia ustroju produktami, wydzielanymi przez włósn. Ciężkie postaci włósnicy mogą trwać kilka miesięcy, w cięższych przypadkach wyzdrowienie następuje już po 3 lub 4 tygodniach. Najlepiej znoszą tę chorobę dzieci. W ogóle jednak przebieg włósnicy w naszym kraju jest daleko cięższy, aniżeli w Niemczech, gdzie śmiertelność z tej choroby waha się od 5 do 30 proc.

Powstaje teraz pytanie, w jaki sposób możemy uchronić się od tak ciężkiej i niebezpiecznej choroby. Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na sposób karmienia i tuczenia świń. Chlewy powinny być utrzymywane w należytym czystości, szczyry i myszy w miarę możności tapione. Zwręta ta, zakazane poprzednio, a następnie pożerane przez świnię, mogą u nich łatwo wywołać włósnicę. Z pożywienia świń należy bezwarunkowo wyłączyć odpadki, otrzymane z niepewnych źródeł i mogące zawierać trychiny. Na Litwie i Ukrainie świnie żywione są przeważnie pokarmami roślinnymi i dlatego przypadki włósnicy są tam nadzwyczaj rzadkie.

Jednym z najważniejszych środków ochronnych jest ścisła kontrola mięsa wieprzowego, oddawanego do użytku ogółu. We wszystkich reżiach powinno być wprowadzone obowiązkowe, możliwie ścisłe badanie mięsa na obecność włósn. Wprawdzie ujemne wyniki badania nie dają jeszcze bezwzględnej pewności, że zwierzę wolne jest od włósn. Przy małej ich liczbie, można je przeoczyć, w tych razach jednak spożycie mięsa, zakażonego małą liczbą pasorczytów nie wywoła poważniejszych następstw. Zasadniczo nie należy jadać mięsa wieprzowego, o ile nie było zbadane na obecność włósn. Niezmiernie ważną jest sprawa przyrządzania wieprzowiny i wyrobę z niej wędlin. Najniebezpieczniejszym jest mięso surowe, którego użycie rozpowszechnione jest w Niemczech Północnych w postaci kiełbas.

Źródłem ostatniej epidemii włósnicy w Kutnowskiem była surowa poledwica wędzona w Pniewiu.

Najcięższe epidemie włósnicy z przebiegiem burzliwym, czasami śmiertelnym, obserwowane były po użyciu mięsa surowego. Gotowanie, smażenie lub pieczenie mięsa ma znaczenie względne. Jakkolwiek temperatura 55 stopni R. wystarcza dla zabicia włósn, to jednak po gotowaniu 8 funtowego kawałka mięsa w ciągu jednej godziny temperatura warstw głębszych dosięga zaledwie 50 stopni.

W powierzchniowych warstwach mięsa włósn ulega niszczeniu, w głębszych—zachowują zdolność do dalszego rozwoju. Tem się tłumaczy fakt, że jedna i ta sama szynka u różnych osobników może wywołać chorobę o niejednakowej sile natężenia. Masowe zatrucie 30 osób, które miało miejsce przed dwoma miesiącami w Ciechockim, było następstwem spożycia niedogotowanej szynki. Chcąc mięso uczynić zupełnie nieszkodliwym, należy czas gotowania przystosować do wielkości szynki. Jeżeli gotowanie w ciągu 3 godzin podnieś temperaturę do 90 stopni wewnątrz szynki, mającej 8 funtów, to napewno okaże się niewystarczającym dla szynki, mającej 20 do 30 funtów. Zjadł też ze stankowiska higienicznego byłyby pożądane szynki małe, jakie mamy sposobność widzieć zagranicą. Solenie i wędzenie niszczy pasorczyty dopiero wówczas, jeżeli stosowane jest bardzo długo i prowadzi do zupełnego wyschnięcia mięsa. Wędzenie na zimno nie ma żadnej wartości. Jak wadym jest w danej sprawie sposób przyrządzania mięsa, dowodzi najlepiej „peklowina“ wie-

przysł amerykańska. W Ameryce Północnej dzięki tuczeniu świń odpadkami zwierzęca spostrzeżona była w tym zwierzęciu względnie często (4 proc.—5 proc.). Tymczasem na podstawie orzeczenia Akad. Paryskiej z r. 1884 mięso peklowane uważane jest za nieszkodliwe, nawet mimo obecności włósn, ponieważ pod wpływem specjalnych sposobów przyrządzania, pasorczyty ulegają zniszczeniu.

W zakończeniu uważam za konieczne podkreślić, że w razach wątpliwych, gdy nie mamy pewności, że zaraz po zabiciu więprza mięso jego było dokładnie zbadane albo też, gdy nasuwają się podejrzenia co do źródła, z którego pochodzi wędlina, sprzedawana w różnych sklepach spożywczych, najlepiej będzie zabezpieczyć się przed możliwymi następstwami przez bardzo dokładne wygotowanie lub wysmażenie niepewnego mięsa lub wędliny.

Dr. K. R.

Od kilku tygodni już obiega Częstochowę alarmująca wiadomość o zapadnięciu na tę ciężką chorobę 5-ciu osób z częstochowian, przebywających na kuracji w Ciechockim. Troje dzieci inżyniera F. na Rakowie oraz dr. B. w Częstochowie są już na wyzdrowieniu; jedna jednak z chorych do tej pory walczy z chorobą, która jeszcze nie straciła swego ostrego charakteru.

Ze względu na ważność tej sprawy, uprosiliśmy jednego z lekarzy miejscowych o fachowe określenie tej choroby, które też powyżej przytaczamy. Red.

Dom własny Towarzystwa Dobroczynności.

Dziś w niedzielę 21 września odbędzie się, jak zaznaczyliśmy w kronice, poświęcenie własnego gmachu Towarz. Dobroczynności dla chrześcijan w Częstochowie.

Jestto dom dwupiętrowy z suterenami o 9-ciu oknach frontu, bramie i sieni frontowej, wzniesiony sposobem gospodarczym a bezinteresownie przez członka zarządu Towarzystwa p. Klepackiego według planu arch. Fr. Morawskiego. Nadto w naradach co do planu i budowy brał czynny udział arch. powiatowy inż. L. Mońkowski.

Budowę domu rozpoczęto w lipcu 1912 r. Poświęcenia jej dokonał w końcu sierpnia 1912 ks. kan. M. Fulman, który też i dziś w asyście ks. kap. W. Kneblewskiego, członka zarządu Tow. dokona poświęcenia gotowego gmachu.

Przedsięwzięcie rozpoczęto dzięki energii Zarządu z kapitałem b. szczerupym, na który złożyli się: Fabryka Peltzer i syn, Ks. Mężnicki, Mężnicki Ludwik, p. Żelazowska, Ks. Zawadzki, Ks. Nassalski, Markusfeld Henryk, Fabryka Motte i Co, Paciorowski M. Roessler August, Rygocka, Jurakowski M., Ks. Fulman, Panie Grabowski.

Pierwszą ofiarę na budowę domu złożył jeszcze w Grudniu 1912 r. p. Ignacy Tomczyk w wysokości 100 rb.—co w sprawozdaniu z roku 1911, figurowało bezimiennie w pozycji dochodów na cele specjalne.

Koszt placu z kosztami rejentalnymi wynosił rb. 2,790,50.

Na budowę złożyły się również ofiary w gotowiznie, jak również w naturze, otrzymane od pp. Kanigowskiej z Rudnik—wapno, fabryki „Wrzosowa”—cement, tow. akc. Ł. J. Borkowski (reprez. F. Gajzler)—ustępstwo na dostawie; hr. Henrykowa Potocka z Chrzastowa ofiarowała drzewo do budowy, na cegłę również od właścicieli cegielni otrzymano znaczne ustępstwo.

Dzięki tym ofiarom stanął dzisiejszy gmach w ulicy bez nazwy (możnaby ją nazwać ul. Dobroczynności) przy ul. Jasnogórskiej.

Dom ten mieścić będzie: w suterrenach: kąpielie ludowe i mieszkania dla woźnego i stróża. Sutereny są wysokie według wszelkich zasad higieny zbudowane; na parterze: ochronka Tow. Dobroczynności Nr. 2, mieszkanie ochroniarki i kuchni;

pierwsze piętro zajmie biblioteka Tow. Dob., lokal Muzeum Krajoznawczego, tudzież szkoła z zaskiku Tow. Opleki Szkolnej; na drugim piętrze będą dwie sale tejsze szkoły oraz wielka o 9-ciu oknach

frontowa sala, która za pomocą rozwiąwanej ściany podzielć można na dwie mniejsze sale, które mogą być wynajmowane na odczyty, ogólne zebranie itp.

Wewnątrz gmachu znajduje się spory dziedziniec.

Front zbudzić ma figura zręczystyczna, pochodząca z ofiary art. rzeźb. Wł. Rudlickiego, który też wynajął pracownię z górnem światłem na poddaszu trzeciego piętra. Okna w całym gmachu są duże o 6-ciu szybach; na drugim piętrze okna zakończone półkolem. Gmach będzie posiadał oświetlenie elektryczne, do którego prąd „Siła i Światło“ ustąpiły po cenie znacznie zniżonej; instalację zakładała firma Piotrowski i Januszewski—inżynierowie.

W dniu poświęcenia gmachu Zarząd za pośrednictwem naszego „Gońca Częstoch.“ składa serdeczne podziękowanie ofiarodawcom i wszystkim tym, którzy się przyczynili bądź materialnie, bądź moralnie do wzniesienia gmachu.

Jednocześnie wypada polecić ofiarności publicznej kąpielie ludowe, do których urzędzenia po za lokalem w domu własnym potrzeba jeszcze wiele gotówki, a tej brakuje.

Nadto i dom, którego wartość wynosi do 30,000 rb. posiada jeszcze znaczny dług, który z ofiarności publicznej trzeba spłacić.

Wątpić nie można też, że Częstochowa, zawsze po obywatelsku czująca nie pozostawi Towarzystwa Dobroczynności w kłopotie lecz wzmocni ofiarności w tym kierunku.

Rodzice dziatwy, uczęszczającej do ochronki Nr. 2, mianowicie pp. Leszczyk, Orgański, Klemczak, Nowak, Pajączkowska, Rachelski, Chmielewski, Michałowski, Stawiacka, Traczyk, Duchnik, Kasińska, Oracz, Laurman, Ziobnik, Rogowska, Cupał, Hra, Dunajewska, Matyszczyk i Kopińska—składają za pośrednictwem naszego „Gońca Częstochowskiego“ serdeczne podziękowanie Zarządowi Tow. Dobroczynności, mianowicie prezosowi dr. W. Markowskiemu, Dłużniewskiemu, Grygoskiemu—gospodarzowi i opiekunowi ochrony, szanownym paniom opiekunkom Żelazowskiej i Modrzejewskiej z p. Ludomirą Fiszerową na czele, a także kierownicze ochrony p. Br. Sawickiej.

Natomiast panie opiekunki ochrony przygotowały na dzień dzisiejszy paręset pięknych obrazków chromolitograficznych oraz podobizn Ojca św. Piusa X z napisem: „Pamiętka Poświęcenia Gmachu Towarzystwa Dobroczynności w Częstochowie dn. 21 września 1913 roku,—które będą rozdawane w czasie poświęcenia obecnej na niem dziatwie z ochronki. frg.

Z dnia Niezapominajki.

Komitet dnia kwiatka urzędzonego 8 września r. b., na korzyść schronienia dla paraliżików pod wezwaniem św. Antoniego przy ul. Wieluńskiej nr. 3, po ukończeniu czynności i zamknięciu rachunków, ogłasza następujące

Sprawozdanie Dochodów	
1) z woreczków wpłynęło rb. 1920.48 ³ / ₄	
2) za nalepki sprzedane po fabrykach i sklepach przez Siostrę Przełoż. „ 451.52	
3) od p. Buhlego zamiast koni „ 4.00	
4) od p. Szeffera za kwiaty „ 1.50	
5) drobne wpływy i ofiary „ 23.97	
6) z wymiany obcych monet „ 2.86 ³ / ₄	
razem rb. 2404.34 ¹ / ₄	
7) oprócz tego zagraniczn. monet austriackich kor. 4.19	
„ niemieckich mar. 9.19	

Rozchód	
1) na kupno kwiatów rb. 159.61	
2) za druki i nalepki „ 45.63	
3) „ za koszycki do kwiatów „ 13.85	
4) za orkiestrę z Kamienicy Polskiej „ 25.—	

5) za konie i dorozki „ 11.—	
6) za reparacje i pranie woreczków „ 7.92	
7) usługa i różne drobne wydatki „ 16.02	
razem rb. 279.03	

Porównanie:	
Przychód rb. 2404.34 ¹ / ₄	
Rozchód „ 279.03	

Czysty zysk zatem wynosi rb. 2125.31¹/₄ kor. 4.19 mar. 9.19

który w całości został przekazany Siostrze Przełożonej.

Podając powyższe za pośrednictwem naszego „Gońca Częstochowskiego“ do wiadomości ogółu, Komitet uważa sobie jednocześnie za miły obowiązek złożyć szczerze podziękowanie Szanownym Paniom kwestarkom za łaskawe pełnienie obowiązków kwaciarek, oraz wszystkim osobom za współudział i pomoc w pracach komitetu i organizacji kwesty, jak również pp. Porosowi i Zarządowi kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej za użyczenie lokalu na biuro komitetu i biuro finansowe. W. W. P. P. Lipińskiemu, Jungowi, Foltąnskiemu i Zarządowi fabryk „Akc. Tow. Przemysłu Włóknistego“ dawniej Peltzer i Syn, „W. Brass i S-wie“ i „Warta“ za bezinteresowne dostarczenie koni i pojazdów. W.W.P.P. Włosińskiemu, Lesińskiemu, Kozankiewiczowi, Jerzmanowskiemu, Rompałskiemu i Bystydzińskiemu, za łaskawe użyczenie w aptekach lokali na punkty zborowe, pań—kwestarek z opiekunami — i całej ludności miasta za materialne poparcie „niezapominajki“.

Przewodniczący komitetu
M. Jurkowski.
Sekretarz W. Gay.

TELEGRAMY

Szkoła górnicza w Dąbrowie. Petersburg 20. Komitet szkoły przy ministerjum handlu postanowił utworzyć w Dąbrowie szkołę górniczą z prawami szkół rządowych.

Wykłady religii katolickiej. Mińsk 20. Kurator okręgu naukowego udzielił dymisji katechezie, wikariuszowi kościoła bobrujskiego za odmowę wykładać religii katolikom Białorusinom w języku rosyjskim.

Z Dumy. Petersburg 20. Pierwsze posiedzenie komisji budżetowej drugiej sesji Dumy państwowej wyznaczone zostało na 29 września o g. 2 po poł. w celu podziału materiału budżetowego.

Zerwanie rokowań. Konstantynopol 20. W chwili gdy miał być podpisany nareszcie traktat pokojowy bułgarsko-turecki, nadeszła wiadomość do Wysokiej Porty, że pod Kirdżalu dwiżyla bułgarska stoczyła walkę z oddziałem tureckim, przyczem Bułgarzy ponieśli klęskę. Wobec tego faktu rokowania zostały przedłużone.

Rosja i Austria. Wiedeń 20. „Neue Fr. Presse“ zamieszcza artykuł stwierdzający konieczność zbliżenia między Rosją i Austrią.

Skandal w Wrocławiu. Wrocław 20. We Wrocławiu odkryto dom schadzek, w którym wielu poważnych obywateli uprawiało orgje z małoletnimi dziewczętami w wieku 12 do 14 lat. Rodzice dziewcząt zdaje się wiedzieli o złem prowadzeniu się swych córek. Lekomyślnie dziewczęta oddano do domu poprawczego. Aresztowano wiele osób. Trzech najbardziej obwinionych popełniło samobójstwo.

Socjalista w izbie. Amsterdam 20. Stany prowincjonalne Fryzlandji wybrały socjalistę Polaka do holenderskiej Izby wyższej.

Podróż Wilhelma. Wiedeń 20. „Neue Fr. Presse“ dowiaduje się, że cesarz niemiecki przybędzie na 23 października do austriackiego następcy tronu w Konopisz, poczem uda się do cesarza Franciszka Józefa w Schonbrunnie.

Zelazo tanieje. Berlin 20. Dla właścicieli hutniczych w Niemczech nadobędą się

czasy. Na giełdzie żelaznej w Düssel-
dorfie spadły dzisiaj ceny za żelazo
od 2 do 8 mk. na tonie. Płacono za
żelazo sztabowe 68—100 mk. za bła-
chę (cienką) 122—127 mk. za tonę.
Dyplomatyczna „choroba“
królowej.

Berlin 20. Z Londynu donoszą,
że król grecki upoważnił biuro-
Reutera do ogłoszenia, iż z przyjemno-
ścią udaje się do Francji, aby podzię-
kować za cenne jej usługi. Równocze-
śnie donoszą, że królowa grecka, któ-
ra towarzyszy miała królowi do Pa-
ryża, „zachorowała“ nagle. W kołach
dyplomatyecznych jednak mówią sobie
po cichu, że królowa jako Niemka i
siostra cesarza niemieckiego nie mo-
że jechać do Francji, aby nie drażnić
Francuzów swem pochodzeniem nie-
mieckiem.

Ołbrzymie sprzeniewiarzenie.
Hamburg 20. Z polecenia proku-
ratora aresztowano dzisiaj w Hambur-
gu obu dyrektorów Banku Hanzeaty-
ckiego. Bank ten zbankrutował z po-
wodu winy dyrektorów. Z tego powodu
bank zamknięto dzisiaj policyjnie a
księgi handlowe skonfiskowano.
Stracony jest cały kapitał zakładowy
w sumie 2 i pół mil. marek i depozy-
ta na sumę około 600,000 marek—razem
straty wynoszącej przeszło 3 miliony.

Katastrofa górnicza.
Eschum 20. W kopalni „Gene-
ral“ pod Bochum w Westfalii spada-
jące masy węgla zasypały dzisiaj ra-
no trzech górników. Wszczęto natych-
miast akcję ratowniczą i około połud-
nia wydobyto tylko jednego, ciężko
skaleczonego Grossegue. Towarzyszów
jego uważa się za straconych.

KRONIKA.

— Poświęcenie gmachu Chrz. Tow. Dobroczynności.

Dzisiaj o godz. 4 po poł. odbędzie się uroczyste poświęcenie nowo-zbu-
dowanego gmachu Towarzystwa Do-
broczynności przy ul. Jasnoworskiej.
Obrzęd tego dokona ks. kanonik Ful-
man w asystencji ks. pref. Kneblew-
skiego, członka zarządu tegoż Towar-
zystwa. Zaproszonymi na powyższą
uroczystość są wszyscy członkowie
tej instytucji filantropijnej, która wy-
stawiła sobie własną siedzibę, by ote-
skutecznie pracować dla dobra i po-
zytku najszerszego ogółu, a szczegól-
niej dla tych najbardziej potrzebują-
cych.

Niech więc ogół częstochowski nie
zapomina o Towarzystwie Dobroczyn-
ności i niesie swą pomoc nie tylko
moralną ale i materialną.

— Zebranie „Przezorności“.

Dzisiaj w niedzielę o g. 3 po poł. w
domu przy ul. Krakowskiej nr. 1 od-
będzie się ogólne zebranie stow. ko-
biet pracujących na siebie „Przezo-
rność“.

— Zebranie zdunów.

Dzisiaj w niedzielę 21 b. m. w lokalu
Stow. Rzem.-Przemysłowego o godz.
8 po poł. odbędzie się gospodnie ze-
branie czeladników zdunskich.

— Otwarcie sezonu w stowarzyszeniu Rzemieślniczym.

Dzisiaj w niedzielę 21 b. m. w Stow.
Rzemieślniczo-Przemysłowym w Alei
I Nr. 9, nastąpi otwarcie sezonu zim-
owego. Odegrana będzie komedia w
trzech aktach Abramowicza i Zieliń-
skiego p. t. „Dobry numer“. Począ-
tek o godzinie 8 wiecz. Po przedsta-
wieniu tańce. Muzyka Rezlera. Bilety
wcześniej nabywać można w kance-
larji Stowarzyszenia.

— Wyścigi cyklistów.

Dzisiaj w niedzielę, 21 b. m. nieodwołal-
nie na torze p. Kurasiewicza dzierż-
awionym od p. Barylskiego odbędą się
wyścigi cyklistów. Początek wyścigów
o 2 i pół po południu. W wyścigach
zapowiedzieli swój udział kolarze z
Warszawy, Piotrkowa, Radomska, So-
snowca, Krakowa i innych miast w
Królestwie.

— Wielka zabawa na wpisy.

Dzisiaj w niedzielę 21 b. m., jak już do-
nosiliśmy w parku wystawowym od-

będzie się wielka zabawa sportowa na
wpisy dla niezamożnych uczniów I-go
gimnazjum polskiego G. Kościńskiego.
Program zabawy obejmuje: I. O
godz. 8 i pół po poł.—wpisy gimna-
styczne przy udziale 200 uczniów—
jak: 1) ćwiczenia wolne, 2) ćwiczenia
laskami, 3) ćwiczenia na przyrządach,
4) piramidy, 5) ćwiczenia chorągwi-
ami, 6) gry i zabawy sportowe. Rozda-
nie 10 nagród (cennych książek) uc-
zniom za prawidłowe wykonywanie
ćwiczeń. II. Popis chórów. III. Poczta.
IV. Wróżka. V. Kosze szczęścia
(każdy bilet otrzymuje prezent). VI.
Zabawa kwiatowa. VII. Koncert 3-ch
orkiestr i fajerwerki. Park będzie
wspaniale iluminowany kolorowymi
lampkami.

Wejście na zabawę 20 kop., dzieci
płaca połowę. Miejsca siedzące pod-
czas koncertu i popisów—35 k. Każdy
setny bilet otrzyma prezent: panie—
bombonierkę czekolady; panowie—
przyrząd do pisania, uczniowie—ka-
lendarz uczniowski. Początek zaba-
wy o godz. 2 i pół po poł.

Podczas zabawy właściciel teatru
„Odeon“ dokona szeregu zdjęć kine-
matograficznych.

Setne bilety, dające prawo do o-
trzymania upominków, zaopatrzone w
podpis organizatora zabawy.

Uwaga. Rzucanie confetti zabro-
nione.

— Teatr w „Ognisku Robotniczym“.

Prosimy jesteśmy o zaznaczenie,
że z przyczyn niezależnych od kier-
owników teatru „Ogniska Robotni-
czego“ dziś w niedzielę 21 b. m. zami-
ast „Okrężnego“ i „Chłopów arysto-
kratów“ powtórzone będzie 4-aktowy
dramat p. t. „Przez gorzałkę“. Odwo-
lane zaś sztuki odegrane będą w na-
dchodzącą niedzielę 28 b. m.

Początek widowiska o godz. 6-iej po
poł. W przerwach muzyka Rezlera.
Bilety do nabycia w kasie od godz.
4-iej po poł.

— Otwarcie sezonu w Stow. „z. im. Moniuszki“.

W niedzielę 28 b. m. w lokalu wła-
nym rzemieślniczego Stow. śpiewa-
czego „im. Moniuszki“ (Wały 8) na-
stąpi otwarcie sezonu poprzedzone
rocznym ogólnym zebraniem.

— Zebranie Rolnicze.

Najbliższe miesięczne ogólne ze-
branie członków Częstochowskiego
Towarzystwa Rolniczego odbyć się ma
we wtorek 7 października b. r. o go-
dzinie 1 po południu w sali Stowa-
rzyszenia Rzemieślniczo - Przemysło-
wego przy Alei I nr. 9.

— Kwiatek na bezdomne dzieci.

W niedzielę 5 października odbę-
dzie się dzień kwiatka na Tow. Opieki
nad bezdomnymi dziećmi.

— Sąd okręgowy.

Na pięciodniową kadencję, od 27
—31 października, zjeżdża sąd okrę-
gowy piotrkowski.

— Czyje cyrkle?

Zaproponowane do nabycia, praw-
dopodobnie pochodzące z kradzieży,
pudełko z cyrklami, jest do odebrania,
za udowodnieniem, w kantorze admi-
nistracji naszego „Gońca Częstoch.“.

— Licytacja.

We wtorek 21 października w kance-
larji naczelnika powiatu częstochow-
skiego odbędzie się licytacja za po-
mocą zapieczętowanych kopert w po-
łączeniu z przetargiem ustnym na 8-letnią dzierżawę poczynając od 1
stycznia 1914 r. robót brukarskich w
Częstochowie od 29 rb. 88 kop. in mi-
nus za kwadratowy sążen.

— Z zebrania radnych Magistratu.

Na posiedzeniu radnych Magistratu
między innymi rozpatrywano sprawę
zdrowotności miasta wobec zagrażają-
cej epidemji cholery. W konkluzji po-
lecono wzmocnić działalność komisji
sanitarnej, celem przeszkodzenia roz-
wielmożnieniu się okrutnego gościa.

— Z „Odeonu“.

W szeregu sensacyjnych obrazów
kinematograficznych specjalnie zainte-
resowanie budzi wystawiona obecnie
w „Odeonie“ rewytyka p. t. „100,000
nagrody albo gdzie Koletif“ Poza-
tatem

szereg innych obrazów aktualnych w
kronice Gaumonta, jak pogrzeb Bebla
i inne.

— Zwierzęta tresowane w „Uranji“.

Mają rączę ci—co między życiem a
sceną przeprowadzają paraletę. Życie
i scena to świat komedji, świat zmieni-
ły, jak obrazy w kalejdoskopie. Wczo-
raj zaledwie z desek teatru „Uranja“
płynęła pieśń Moniuszki i Pucciniego
p. J. Waneman produkuje się ze
swymi tresowanymi końmi, osłami,
mlpami itp. Nie przeszkadza to jed-
nak, że p. W. w tresurze zwierząt jest
mistrzem i w zupełności zasługuje na
pозwódenie, jakim się cieszy od
wczoraj.

Z gościny Wojnowskiej.

Drugi z kolei i ostatni wieczór
(piątkowy) w „Uranji“ przeniósł wszel-
kie oczekiwania. Dobijano się formal-
nie o bilety—a wiele osób odeszło od
kasy z braku miejsc. Złożyły się na
to prócz imienia koncertantki jeszcze
dwa czynniki: długa posucha w kie-
runku artystycznym oraz mały lokal
teatryku p. Strzeleckiego. To też ci,
którzy zdobyli wcześniej miejsce nie
szczędzili oklasków zbyt już nam zna-
ny, by nad jej talentem się rozwo-
dzić—sopraniści p. Z. Wojnowskiej,
artystki, rozporządzającej głosem o
wysokiej skali i świetnych warunkach
scenicznych. P. Wojnowska obdarzyła
nas szeregiem wyjątków z opery Mo-
niuszki i Pucciniego z najnowszych
operetek oraz kilku najcenniejszymi
piosenkami z „Momusa“ i teatru „Mi-
niature“ w Warszawie.

Sekundowali jej dzielnie p. Szczu-
ka, tenor bohaterski, który odtworzył
walca p. t. „Pod gilotyną“ i kilka pie-
śni lirycznych, nienadających się do
charakteru artysty, — oraz poczciwy,
nieco za poczciwy, jak na dobę dzi-
siejszą, chwilami zbyt „pieprzny“ p.
T. Pol.

Sympatycznej całości dopełniał u-
miejętny akompanjament p. J. Baro-
nowskiego.

— Gasiński w Częstochowie

Zgodnie z pierwszą zapowiedzią w
środe 25 b. m. zjeżdża do Częstocho-
wy Farsa warszawska z E. Gasińskim
na czele.

Afisz zapowiada: w środe 25 b. m.
lekką komedję Webera p. t. „Lewa rę-
ka“, w czwartek 26 b. m. krotochwilę
amerykańską w tłum. z angielskiego
M. Maja p. t. „To moje dziecko“.

W skład towarzystwa wchodzi ta-
kie sily jak: Neibelt, Bielecki, Sawicki,
Gasiński, Dobrzański, Kraśnicka,
Sokołowska, Leszczyńska i inni.

— Lekcje tańca.

Przerwane ostatnio w Stow. Rze-
mieślniczo-Przemysłowym w Alei I
nr. 9 lekcje tańca zbiorowe rozpoczną
się na nowo. Zaczyna je w tym sezo-
nie przybyły umyślnie z Warszawy
byli artyści teatrów rządowych War-
szawskich p. Kaz. Kostecki, z którym
porozumiewać się można codziennie
w lokalu Resursy w Alei I nr. 9 od
godz. 11 rano do 2 po poł.

— Konkursy.

Redakcja tygodników: „Przyjaciel
Młodzieży“ (czasopisma dla młodzie-
ży i „Przyjaciel Dzieci“ (tygodnika
dla młodszej dziatwy), rozpisuje dwa
konkursy na okładkę do pojedynczych
numerów tych czasopism:

Warunki konkursów:

1) Rysunki mają być wykonane
do reprodukcji kłiszą kreskową, — (a
więc kreska i piaszczyzna czarna róż-
naw).

2) Wielkość strony „Przyjaciela
Młodzieży“ 20 i pół cm. na 30 cm. —
„Przyjaciela Dzieci“ 16 cm. na 23 i
pół cm.

Rysunki powinny być nieco wię-
ksze, aby mogły być do pożądanego
formatu zmniejszone fotograficznie.

3) Nagrody za prace uznane przez
sąd konkursowy za najartystyczniej-
sze i najwięcej odpowiadające celowi
wynoszą:

w konkursie „Przyjaciela Młodzie-
ży“ I nagroda 60 rubli, II nagroda 25
rubli; w konkursie „Przyjaciela Dzie-

ci“ I nagroda 50 rubli, II nagroda 25
rubli.

4) Rysunki konkursowe, nakleje-
ne na kartonach (nie w rulonach) nad-
syłać należy: do Administracji wyda-
dawnictw tow. akc. wydawn. „Świat“,
Warszawa, ul. Zgoda № 1.

5) Termin nadsyłania prac 15 listo-
pada 1918 r.

6) Każda praca winna być opatrzo-
na godłem, nazwisko i adres autora
należy założyć w zamkniętej kopercie,
opatrzonej tymże godłem.

7) Sąd konkursowy stanowią: pp.
prof. T.-Piętkowski, prof. E. Troja-
nowski, W. Wankle, S. Krzywoszew-
ski, W. Podwiński.

— Osokiste.

Mieścikaniec Częstochowy p. Hipo-
lit Geisler po otrzymaniu stopnia do-
ktora medycyny przy uniwersytecie
wrocławskim złożył w Kijowie egzami-
n państwowy na stopień lekarza.

— Filje stow. zawodowych.

Ministerjum spraw wewnętrznych
wydało polecenie gubernatorom, aże-
by nie pozwalali na otwieranie filji
stowarzyszeń zawodowych, poprzednio
zarejestrowanych w innych gubern-
jach, zanim dokładnie nie dowiedzą
się, jaki mianowicie jest cel działal-
ności tychże stowarzyszeń. Według
tegoż polecenia, w razie zamknięcia
filji—gubernator winien zawiadomić o
tem gubernatora tej gubernji, w której
znajduje się zarząd centralny danego
stowarzyszenia.

— Upadek wełniany.

Wraz z powstaniem kultury rolnej
i kasowaniem owczarni stracił też za-
robek liczni kupcy małomiasteczki,
dawniej handlujący wełną i owcami.
Powoli znika typ dawnego skórkarza,
który skupował skóry z owiec zwykle
cały rok „kapiących“ i brał „krecki“,
zdarzające się poniedziały jagniętami.
Również strzygacze owiec, dla których
prawdziwym złiwem był czas przed
jarmarkiem wełnianym, stracili sezo-
nowo ten zarobek. Rzeźnicy, skupują-
cy „sopy“ puszczzone na opas, rzadko
gdzie już mogą znaleźć znaczniejszą
partję na Łódź czy Warszawę, dla te-
go też nawet i gospoście nasze odwy-
czyli się już od kupowania skopowiny,
która zwykle na jesieni była tania
i przejadła się, a dzisiaj stanowi po-
szukiwaną rzadkość na wykwinnych
stolach.

— Z piśmiennictwa.

„Szkolnictwo Polskie w Łodzi i o-
kolicy“, Rok szkolny 1913—14. Bro-
szura wydana staraniem Redakcji
„Nowej Gazety Łódzkiej“. Łódź. Skład
główny: Gebethner i Wolff. Cena 25
kop. w oprawie. Str. 40 dużej ósemki.

Ciekawo to, oryginalne i zajmujące
wydawnictwo stanowi próbe pierwszej,
od czasu istnienia szkół polskich w
Królestwie, ich monografię. Na całość
złożyły się: zyciorysy wraz z portre-
tami Chreptowicza, Kołłątaja i Czack-
iego, jako najwybitniejszych dzia-
łaczy oświatowych z epoki rozbiorów;
artykuły ogólnej treści: Józefa Rad-
wańskiego, Tomasza Grudy, P. H. La-
skowskiego, Ludwika Krzywickiego,
H. Orszy, Emilji Węglawskiej, Heleny
Buchnerówny i B. Millera. Dział lit-
racki: Ada Negri—„Święta robotnica“
i P. Hulki: „Czy się nie boisz?“ (do
młodzieży polskiej). Dział informacyj-
ny: opis polskich szkół w Łodzi, Zgie-
rzu i Pabjanicach, męzkich, żeńskich,
koedukacyjnych, przygotowawczych,
ogólnych i specjalnych, prywatnych i
stowarzyszeniowych; 2 tablice; porad-
nik bibliograficzny.

— Zaliczenia.

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do za-
liczania na kolei W.-W. następujące za-
liczenia:

Nr. nr. zaliczeń pospiesznych krajowych

69 88 126 128 129 135

Nr. nr. zaliczeń pospiesznych bezpośred-
nych: 324 455 460 452

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych krajowych

8728 8763 8769 8824 8859 8863 8863 8874 8876

8885 8886 8894 8903 8953 8955 8959 8971 8972

8974

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych bezpośrednich

31441 31497 31629 31921 32103 32146 325187

33189 33288 33288 33288 33288 33288 33288

32566 32595 32618 32614 32653 33665 32659

32701 32717 32740 32744 32723 32794 32801

32808 32809 32847 32855 32881 32880 32917

32920 32628 32992 33000

— Dla maturzystów.

Komisja informacyjna Tow. Bratniej Pomocy słuchaczy Politechniki we Lwowie udziela wszelkich wiadomości dotyczących studjów na politechnice, za nadesłaniem marki na odpowiedź. Dla nowostępujących kolegów z gimnazjów filologicznych urządza kurs geometrii wykresłej i rysunków odręcznych. Wykłady powyższego kursu rozpoczyna się 26 bm. i prowadzone będą osobicie przez prof. dr. K. Bartla. Zgłoszenia przyjmuje Wydział pod adresem: „Lwów, Politechnika, „Bratnia Pomoc”.

— Wzbronione pocztówki.

Główny zarząd do spraw prasowych rozesał do gubernatorów okólnik z wyjaśnieniem, iż reprodukcje obrazów Rafaela, Murilla, Van Dycka i in., wyobrażające Jezusa Chrystusa Matkę Boską i Świętych Pańskich, są na pocztówkach wzbronione. Kopie tych obrazów mogą być rozpowszechnione na blankietach, wielkości pocztówek, z tem jednak zastrzeżeniem, że blankiety te nie będą używane jako pocztówki.

Z Biblioteki Tow. Dobroczyń. dla Chrześcjan.

Zarząd miejscowego Towarzystwa Dobroczyńności dla Chrześcjan usilnie prosi Rodziców Opiekunów i Nauczycieli, aby baczną zwrócili uwagę na młodzież, wypożyczającą książki z biblioteki Towarzystwa, gdyż zauważono, iż znaczna część zwracanych przez nią książek jest w wysokim stopniu poplamiona, kartki z ilustracjami powyrwane, okładki poszarpane a nawet i kartki upstrzone rozmaitymi napisami. Oprócz tego książki są zbyt długo przetrzymywane. (Regulaminy pozwala najdłużej—miesiąc). A co najważniejsze, idzie o to, aby młodzież wypożyczane książki zwracała koniecznie i nie uważała ich za swą własność osobistą, co bardzo często się zdarza wśród najmłodszych czytelników, choć i starsi nie należą do wyjątków. Dowodzi tego fakt, iż w ciągu jednego tylko półrocza r. b. mimo licznych napomnień i wezwań p. bibliotekarki lub woźnego, nie zwrócono 136 książek, a wśród nich kilkanaście dzieł poważniejszych. Dlatego

też Zarząd Towarzystwa Dobroczyńności nie może być obojętny na takie lekceważenie własności T-wa, niniejszemu zwraca się za pośrednictwem „Gońca Czeszochowskiego” do osób w tej kwestji zainteresowanych z usilną prośbą, aby nie narażały biblioteki na poważną stratę i wypożyczone książki zwróciły. — Złożone kopiejkowe kaucje tych czytelników, którzy książki nie zwrócili, nawet w części nie pokryją strat biblioteki, która, jako publiczna instytucja kulturalno-cywilizacyjna, powinna się cieszyć nie tylko sympatją lecz i opieką ogółu.

Z kraju.

— Prześladowanie za kooperatywę.

W Gowarczewie w pow. koneckim powstała kooperatywa spożywcza, dzięki staraniom pisarza gminnego, pan Ciecchanowskiego i nauczyciela, p. Remisza. Żydzi miejscowi, chcąc się pozbyć dwóch tych działaczy, wysyłają na nich różne skargi i denuncjacje fałszywe do władz.

Z Cesarstwa.

— Stopień wykształcenia gubernatorów i wicegubernatorów.

„Dym Otieczestwa” przytacza ciekawe dane statystyczne o censuzie naukowym gubernatorów i wicegubernatorów.

Z pośród 146 administratorów 73 gubernji i 10 obwodów jest osób z wykształceniem ogólnem—76, wyższem wykształceniem—70, średnim—57 i elementarnem—10.

Z pośród 69 administratorów z wykształceniem wojskowym, wyższe wykształcenie wojskowe posiada zaledwie 9 osób, średnie 52 i elementarne—8 administratorów.

Z pośród 77 administratorów z wykształceniem ogólnem nie wojskowym wyższe posiada 70 osób, średnie 5 i niższe 2.

— Władza czuwa...

Oryginalny dowód czuwadzia władzy dawał b. wice-gubernator besarabski M. — jak donosi o tem kiszyniowski „Druh”.

Kiedy pewnego razu gubernator wyjechał z miasta, jego zastępcą krócej nocy o g. 4 rano wezwał do siebie policmajstra.

— Wiesz co — powiada general — trzeba żeby ludność wiedziała. Ze władza czuwa. Jedz natychmiast do straży konnej, uderz na trwogę i każ przejechać z muzyką po mieście.

— Wasza ekscelencjo — błął policmajster — noc, wszyscy spia, wystraszmy spokojnych obywateli...

— Marsz!

— Trzebaby zapytać inspektora!

— Jakiemu inspektor! Ja tu wydaję rozkazy!.. Zresztą jedz po inspektora.

Zbudzony inspektor straży w nowo uderza prośby!

— Ja gubernator! ja tak chcę!

Na takie dictum po pewnym czasie wyruszył na puste ulice szwadron straży konnej z muzyką!

Dyneburg.

— Trup w koszu.

Przed dwoma tygodniami z Wilna niejaki Aleksandrow wysłał do Dyneburga bagaż, który przybył na miejsce z znacznym opóźnieniem. Przed trzema dniami, podczas wyładowania wagonu, robotnicy poczuli silną woń i stwierdzili, że wychodzi ona z dużego kosza, nadesłanego z Wilna. Otwarto ów kosz wobec policji i znaleziono w nim zwłoki kobiety nagiej w pozycji siedzącej z kilkoma ranami w głowie. Osobistości denatki na razie niepodobna było stwierdzić; wdrożono energiczne śledztwo.

Alkohol i zbrodnicość.

Na kongresie psychiatrów amerykańskich ustalono ciekawe cyfry, świadczące o bezpośrednim związku między alkoholizmem a zbrodnicością.

W stanie North-Dakota statystyka kryminalna na dziewięć miesięcy przed zabrońieniem używania alkoholu przedstawiała się w sposób następujący: pijaństwo—1311, uderzenia, bójki—758, przyczyny różne—1345. W dziewięć miesięcy po zabrońieniu alkoholu: pijaństwo—368, uderzenia, bójki—495, przyczyny różne—707!

W stanie Birmingham, w r. 1906 zanotowano 848 przestępstw pobicia, poranienia i zamorlowania. W r. 1908, po zabrońieniu

alkoholu, cyfra ta spadła do 190. W stanie New-Hampshire, używanie alkoholu zostało tytułem próby zabronione, poczem zakaz zniesiono. Przytulki poprawcze posiadające w okresie próbnego zakazu 473 mieszkańców, załadniły się w okresie następnym do cyfry 838. a po czterech latach do cyfry 2,181.

Bez krzyku.

Z obyczajów bóżniczych.

W Łodzi z powodu klętni partji żydowskiej o wybór rabina, niejaki Szlama Karger, zwolnienik jednej partji, wszedł pomodlić się do bóżnicy przy ul. Północnej Nr. 6, gdzie „rzadzi” druga partja. Ta zas — wrode „N. Lodz. Morg.” (Nr. 201) —poprosu wyrzuciła przeciwnika z bóżnicy.

Czy można sobie wyobrazić fakt wyrzucenia żyda ze świątyni innego wyznania?

W żadnym razie, bo ileż byłoby o to krzyku! jaki gwałt o znęcaniu się i przemocy! Nazwanoby to pogromem.

Żydomi! bojkot.

Korespondent gaz. „yd. „N. Lodz. Morg.” (Nr. 201) z miasteczka inowłodz w pow. rawskim podaje do wiadomości żydów nazwisko żyda, który pozwolił sobie kupić bochenek chleba z piekarni polskiej.

Przećwi temu terrorowi nie występuje żaden „postępowiec”. Owszem, za „obowiązek” uważane jest przemilczanie faktów podobnych, tylko wówczas dzwoni się na alarm kiedy chrześcijanom radzi się kupować u chrześcijan, Dopiero to jest zbrodnia. Bojkot zaś chrześcijan przez żydów okrzykany jest za enot.

OFIARY.

Złożone na ręce szambelana Łąckiego przez państwa Bzowskich rubli 12 przeznaczają się na paralityków.

Ostrzeżenie.

Zastrzegam nieważność weksłu in blanco z podpisem Weroniki Słoczińskiej, kwitu lombardowego — zgubionych w notescie.

Licytacja

w Lombardzie Czeszochowskiego T-wa Poł.-Osadzeln. odbędzie się dn. 20-go października r. b. od godziny 3-ciej po południu w sali Towarzystwa ul. Teatralna Nr. 11.

UWAGA: Poczynając od dnia 1-go października przy opłacie zaległych procentów pobierane będą koszty licytacyjne w wysokości 3 proc. od sumy wziętej pożyczki. 0795—4

PRZEWODNIK FIRM POLSKICH W CZĘSTOCHOWIE.

W dziale tym podajemy adresy firm polskich, sprawdzonych przez Redakcję GOŃCA CZĘSTOCHOWSKIEGO i specjalnie polecanych uwadze Czytelników.

- Apteczne Składy.**
 - A. Gajduszewski II Aleja 24, telefon 16.
 - W. Orzeł, III Aleja 46, telefon 49.
 - B. Wareski, św. Barbary 30, telefon 3-73.
 - Al. Hoffman, Stary Rynek 21, telefon 5-10.
 - S. Grzybowski, Stradomska 11, telefon 5-29.
 - B. Popławski, Aleja 18, telefon 2-58.
 - K. Rompański, Nowy Rynek 4, telefon 24.
- Blawatne.**
 - Cholewicki i Janowski, Aleja 23, telefon 3-49.
 - H. Uchnast, II Aleja 3.
- Broń.**
 - W. Zaremba, Aleja 31, telefon 5-11.
 - W. Perkowski, Aleja 48, telefon 4-22.
- Drukarnie.**
 - Br. Świecki, Aleja 59, telefon 93.
 - F. D. Wilkoszewski, Aleja 38, telefon 50.
- Dentysty.**
 - Filipowicz, II Aleja 24.
 - Baryski II Aleja Nr. 43 tel. 611.
- Elektrotechniczne**
 - Br. Skalmierscy, II Aleja 22, telefon 1-12.
 - Wisniewski, Cerkiewna 11, telefon 1-16.
 - Paroszkiewicz, II Aleja 38.
 - L. Paroszkiewicz i Olatkiewicz, Aleja 26, telefon 5-07.
- Fotografisci.**
 - W. Wesolowski II Aleja 26.
 - Trzcinski, III Aleja 62.
- Fryzjerzy.**
 - Mencel Stefan, II Aleja 35.
 - Skurczyński St., II Aleja 18.
 - Stawiariski „Antonii” II Aleja 30.
- Felczorzy.**
 - Majewski, Teatralna 35.
 - Macherski, II Aleja 24.
 - Gorodecki, III Aleja 52.
 - Romuald Jarmutowicz przy szpitalu d. z. H.-K. Ostatni Grosz, telefon 2-78.
- Farbiarnie.**
 - Brass i S-wie, Targowa 29 telefon 1-77.
 - A. Heiningery, II Aleja 19, telefon 3.
 - I. Ozgowski, Prosta 10.
- Krawcy.**
 - W. Matczynski, II Aleja 50.
 - Rydz, Teatralna 13.

- Smuga, Teatralna 23.
- Trawiński, Aleja 23, telefon 3-81.
- Urban, Teatralna 37.
- A. M. Zymek, Aleja 22.
- Księgarnie.**
 - A. Eger, Aleja 14, telefon 4-33.
 - M. Lipska, Aleja 23, telefon 2-66.
 - W. Matczewska i S-ka, Aleja 39, telef. 4-66.
- Kolářskie i miedziane.**
 - A. Braksator, Aleksandrowska 26.
 - B. cia Szczęśni, Krakowska 51, telef. 2-30.
- Kolonjalne.**
 - A. Jankowski, II Aleja 21, telefon 9.
 - Karwiński i Zawistowski, II Aleja 23, telefon 83.
 - Hamburg, I Aleja 14, tel. 272.
 - M. Honigman, Aleja II 33, tel. 4-12.
 - T. Lempicki, Wieluńska 39.
- Kwiaciarnie.**
 - K. Zawada, Hallidów, Szkolna 21, tel. 1 10.
 - Jastrzębski, Aleja II 16, tel. 65.
 - Kurek, Spółka ogrodnicza, II Aleja 25.
 - Wydstawy Zawada, Szkolna 20.
- Kantor służby.**
 - I. Sobczak, Teatralna 11.
 - Truszczyński, Teatralna 45.
- Łaźnie.**
 - J. Ozgowski, Prosta 10.
- Lekarze.**
 - Dr. W. Biegański, Teatralna 32.
 - „Rozefeld”, Teatralna 9.
 - „Pietraszewicz”, II Aleja 39, telefon 43.
 - „L. Wasikowski”, II Aleja 20, telefon 35.
 - „L. Kędziński”, Mikolajewska 1, tel. 4-84.
 - „St. Markowski”, Cerkiewna 19, telefon 25.
 - „St. Markowski okulista”, Teatralna 13, telefon 2-71.
 - „St. Nowak”, Teatralna 14, telefon 76.
 - „W. Stawnicki”, II Aleja 35, telefon 4-20.
 - „W. Rejman”, II Aleja 18, telefon 86.
 - „Sznajłowski”, Teatralna 13, telefon 4-32.
 - „Szmer”, św. Barbary 2.
 - „Bem”, III Aleja 53, telefon 5-79.
 - „I. Loeper”, Cejna 12, telefon 64.
- Malarze.**
 - St. Kuzniarski, Szkolna 8a.

- Maszyny do szycia.**
 - The Kempisty i Kasprzycki, Aleja 73.
 - Kom. Singer, Aleja 35.
- Mieczanie i masło.**
 - Siepek Wiejski, II Aleja 33.
 - Owsiana, II Aleja 23.
 - Warszawskie temniańskie Towarzystwo Mleczarskie, II Aleja 32.
 - W. Gótkowska ul. Ogrodowa Nr. 61.
 - „Helena” Aleksandrowska 2.
 - „Janina” III Aleja 59.
 - M. Kozak ul. Krakowska 24.
 - A. Piotrowska Teatralna 11.
 - Fr. Ruskiewicz III Aleja 53.
 - „Skrzydłów” ul. Teatralna Nr. 11, Tel. 616.
- Mydlarnie.**
 - M. Kriger ul. Krakowska 23.
- Optyczne zakłady**
 - A. Soczek II Aleja 16.
- Pathefony.**
 - E. Pucek i R. Hill II Aleja 23.
- Piwa Składy.**
 - J. Płomiński ul. Teatralna 8, telefon 39.
 - Wł. Skalski ul. Szkolna 11, telefon 2-22.
- Piekarnie.**
 - Br. Chmielewski ul. Teatralna 46.
 - Chmielewski II Aleja 33.
 - L. Maciejewski III Aleja 69.
 - Matkowski II Aleja 36.
 - Brodziński II Aleja 42.
- Przewozowe kantory.**
 - Gluchowski ul. Teatralna Nr. 11, Tel. 550.
 - Szymanowski „Lech” III Aleja 55, Tel. 333.
- Przedsiębiorstwa Budowlane.**
 - „Topór” ul. Krakowska Nr. 40, telefon 167.
 - A. Bogusławski II Aleja Nr. 41, telefon 290.
 - B. cia Sobieraj ul. Teatralna Nr. 5, telef. 37.
 - K. Gospodarek ul. Krakowska 47, tel. 298.
 - J. Bajdecki ul. Wieluńska Nr. 44, tel. 408.
 - Allert i Buchle III Aleja Nr. 53, tel. 423.
 - F. Mizgalski i Kanceler II Aleja 48.
- Powroźnicze zakłady.**
 - F. Mądrycki ul. Krakowska 23.
- Pogrzebowe Zakłady.**
 - Bayerlejo ul. Krakowska Nr. 2.
 - J. Bayerlejo II Aleja Nr. 24.

- Restauracje.**
 - M. Swiderski ul. 7-miu Kamienic 29.
 - W. Swiderski II Aleja Nr. 19, tel. 132.
 - K. Skawiński ul. Warszawska Nr. 39.
 - Z. Sobociński ul. 7-miu Kamienic Nr. 25.
 - J. Sojewski Ostatni Grosz.
 - Sz. Szczepański ul. Wieluńska Nr. 30.
 - Horzelski III Aleja Nr. 52.
 - Bar Expres I Aleja Nr. 14, telefon Nr. 241.
 - S. Chojnacki ul. Dojazd Nr. 9.
 - A. Chroński ul. Krakowska Nr. 52.
 - K. Kołakowski ul. 7-miu Kamienic Nr. 23.
 - J. Kwiatkowski ul. Krakowska 11.
 - J. Parczyński II Aleja Nr. 40.
 - I. Piotrowski ul. 7-miu Kamienic.
 - P. Przdziuk ul. Ogrodowa Nr. 18.
 - P. Salamatanikow ul. Dojazd Nr. 11.
 - Bar Polski ul. Teatralna Nr. 17.
- Rzeźbiarze.**
 - Kruszyński i Proszowski III Aleja 63 tel. 260.
- Rowery.**
 - Wl. Bajer ul. Teatralna Nr. 12, Telefon 3-57.
 - T. Kurasiawicz ul. Szkolna Nr. 15, Tel. 3-55.
 - Zdrojewski III-A Aleja Nr. 52.
- Ślusarskie Zakłady.**
 - T. Buchalski ul. Krakowska Nr. 22 tel. 3-35.
 - Br. Kanczewscy ul. Ogrodowa 53 tel. 1-95.
 - K. Mszczak ul. Fabryczna Nr. 9.
 - Olatkiewicz i Paroszkiewicz II Aleja tel. 507.
 - Br. Szczęśni ul. Krakowska 15 tel. 2-30.
 - P. Szczerbiński i S-ka ul. Zielona 5 tel. 506.
- Skóry.**
 - T. Kobierzycki i S-ka Zawodzie telefon 441.
- Stolarskie Zakłady.**
 - J. Błaszczykowski I Aleja Nr. 10 telefon 4-83.
 - B. cia Grott ul. Jasnogórska Nr. 9 telefon 99.
 - B. cia Świcy ul. Krakowska Nr. 15 tel. 2-92.
- Skfko porcelana i fajans.**
 - Z. Stark II Aleja Nr. 23.

Dalszy ciąg nastąpi

TRZEBA się ogłaszać

Kto chce:

ożenić się,
zamąż wyjść,
kupić lub sprzedać,
domy, place,
ziemię, handel,
gospodarstwo,
pożyczyć pieniędzy,
podać cośkolwiek
do wiadomości.

Kto szuka:

posady,
służby,
pracy,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy,

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników,
techników,
leśników,
pomocników,
pokojówek,
służby,
kucharzy,
kucharek,

OGŁASZAC SIĘ zaś NAJLEPIJ W GOŃCU Częstochowskim.

Burmistrz-galant.

Każde miasteczko włoskie musi posiadać pomnik zjednoczyciela Włoch, króla Wiktorja Emanuela. Zafundował go sobie także miasteczko Fiesola, pod Florencją, w którego pobliżu królewska para włoska posiada swą letnią rezydencję. Na uroczystość odsłonięcia pomnika miasteczko zaprosiło naturalnie króla i królową. Król nie miał czasu na wzięcie udziału w uroczystości, wyręczyła go zatem małżonka, królowa Helena.

Pojechała do Fiesoli, wysłuchala mów poczem burmistrz podał królowej na srebrnej tacy kryształowy pułarek z winem szampańskim. Ponieważ było bardzo gorąco, królowa z przyjemnością przyjęła napój od gościnnego i uprzejmego burmistrza, trąciła się nim i wychyliła pułarek.

Nagle kropla wina spadła na suknię królowej. Królowa, chcąc obetrzeć suknię chusteczką, otworzyła torebkę, z której wyjrzała wykwintna i okazała portmonetka.

Usłużny i rycerski burmistrz aż się zaszermienił. Pociągnął królową za rękaw i rzekł z godnością:

— Niech się Najjaśniejsza Pani raczy nie fatygować. To już zapłacone!

Z milionera—zamiataczem ulic.

Przed kilku dniami do komisarsza cyrkulowego w Petersburgu zgłosił się nieznaną szlowskiem, prosząc o jakiegokolwiek sąjcie. Człowiek ten nazywał się Niedochin,

Można sobie wyobrazić zdumienie komisarsza, gdy w późniejszych pracy człowieku rozpoznał swego znajomego z przed lat kilku, znanego wówczas w kołach towarzyskiej stolicy milionera.

Przed trzema laty odsiedzielił Niedochin po swej matce obrzyłymi, bo prawie dwa miliony rubli wynoszący majątek, a ponieważ lubił żyć i używać, począł żyć bez troski, siejąc na wszystkie strony pieniędzmi, jak plewka. Troszczył się jedynie o swe przyjemności. W wytwornym pałacu sprawiał luksusowe uczy dla licznego grona przyjaciół, utrzymywał obrzyłymi stajnię i niezliczone tłumy służby.

Szalone sumy wydawał na swe „przyjaźniółki”, które czerpały garściami z jego kieszeni, jakby z wspanych. Jednej z nich na przykład kupił djadem brylantowy za 120,000 rubli, innej znowu zrobił podarek z majątku ziemskiego i wytwornego automobilu.

Jeżeli w Petersburgu dokonano jakiego szalonego wybruku, można było napewno twierdzić, iż on był jego sprawcą. Uczęty, urządzane w najdroższych restauracjach, kończyły zawsze setką flaszek wina szampańskiego, poczem dla „zabawy” stale rozbił w kawalki całą zastawę stołową, a często niszczył także i urządzenie.

Nie więc dziwnego, że przy tego rodzaju trybie życia majątek topniał jak woda, aż w końcu zniknął zupełnie. Jeszcze przed kilku tygodniami urządził Niedochin, na jednego z wysp na Nowie. Wystawną ucztę, na którą zaprosił liczne grono swych przyjaciół.

Kiedy nie miał już ani grosza przy duszy—udał się na poszukiwanie pracy i po znalezieniu jej wyruszył z miotłą—w tłumie innych biedaków—na jolicie miasta, które niedawno jeszcze zadrwiwał swemi szalonymi wybrukami.

Ze świata.

Aparat do pisania telefonicznego.

Inżynier bremeński Alfred Rapeneker wynalazł aparat, za pomocą którego można przysyłać pismo pisane na dalekie przestrzenie. Aparat ten znajduje się już w handlu. Można oglądać go w lokalu Towarzystwa telepantograficznego w Berlinie, Holzgartenstrasse nr. 6. Próby udają się znakomicie. Telepantograf odznacza się tem że można do niego użyć zwyczajne druty telefoniczne. Ryzunki lub pisma, które wysłane być mają w dal, spisuje się za pomocą prostego gryfla na kartce białego papieru, która znajduje się na podkładce przy aparacie wysyłającym. Skoro pisanie jest ukończono, rozpoczyna pracować aparat na drugim końcu, aparat przyjmujący. Po upływie kilku sekund wyrzuca on kawałek papieru, na którym spisane przy aparacie wysyłającym litery lub rysunki ujawniają się w tej samej wielkości i dokładności. Pismo w aparacie przyjmującym powstaje w ten sposób, że promień światła posuwa się na papierze reagującym na światło zupełnie tak samo, jak przy aparacie wysyłającym, wysyłająca osoba porusza gryfl.

Jest to wynalazek doniosłej wagi. Nadaje on się nadzwyczaj do usunięcia nieporozumień, jakie często wynikają z fałszywego zrozumienia przy telefonicznej, lub przez omyłki przy telegrafowaniu. Teraz kopie oryginalu posiadac będą wartości i znaczenie dokumentów. Aparat telepantograficzny umożliwi także udzielanie podpisów na dalekie odległości.

Gubernator incognito.

W Batumie prasa miejscowa dawno już wiele pisała o tamtejszych t. zw. „domkach piwnych”, które są siedliskami rozpusty. Artykuły pism zainteresowały gubernatora batumijskiego, p. Łaczynowa. Postanowił on sam przekonać się o ich szkodności i, przebrawszy się odpowiednio, w ciemną noc udał się do tych domków. Udało mu się obejrzeć kilka z nich i nacożnie przyrzedzić się zachodzącym tam rozwijającym scenom. W jednym z domków gubernatora spotkała przykręść: wydał się on jakoś „podajrzany” sutennom, którzy bez ceremonij wyrzucili dygnitarza za drzwi. Następnego dnia gubernator wydał rozkaz do policji, zawierający surową nagana poliemiastrowi Batumu za tolerowanie rozpusty. Komisarsz się czepił, w którym owe „domki piwne” są czyste, został usunięty z urzędu. Donosił o tem „Bierzwiya Wiadomości”.

Katunowy turniej.

Wkrótce odbędzie się w Paryżu dość dziwny turniej. Kucharze hiszpańscy, którym dokuczyła sława i chwale francuskiej kuchni, wyrzali na kulinarną walkę swoich zapirenych kolegów. Kucharze hiszpańscy twierdzą, że francuska kuchnia nie jest już tak doskonała jak ongi, i że oni potrafili lepiej i smaczniej gotować. Turniej odbędzie się przy końcu października w Paryżu, w lokalu towarzystwa „Sutaka kulinarna”, które przyjęło wyzwanie. Dwuch najlepszych kucharzy francuskich i dwuch

„Swój do Swego”

Żydzi osiągnęli wpływ w naszym społeczeństwie wtedy dopiero, kiedy znaleźli szereg pism, które służyły ich interesom. Żydzi umieli rozpowszechniać wśród znajomych pisma dla nich przyjazne. Dziś społeczeństwo nasze, dążące do odzyskania kraju, musi iść śladami wrogów i szerzyć gazety chrześcijańskie. Każdy z naszych czytelników, który dba o lepszą przyszłość społeczeństwa, winien rozpowszechniać Goniec Częstochowski i zjednywać mu nowych prenumeratorów.

hiszpańskich ułożą menu i ugotują obiad. Jury stanowią dwunastu francuzów i tłuż hiszpanów. Zwycięzca otrzyma 10,000 franków.

Angielski poeta dworski.

Nie wszystkim może wiadomo, iż na dworze angielskim jest też urzęd dworskiego poety, który jako honorarium dostaje rocznie bezokładną pensję. Ci dworcy poeci byli bardzo różnej wartości, ale przecież znajdował się między nimi poeta tej miary, co Tennyson. Obecnie po śmieci Austina posada znowu wakuje, a ubiega o nią między innymi także i poetka, Alicja Meynell. Nie jest to pierwszy raz, że kobieta chce być „poeta laureatus”. Za panowania królowej Wiktorji wysunięto kandydaturę poetki Dugelov, ale królowa niechętnie się o niej do lorda Horsehella odezwiała — Wspominano mi o panie Dugelov. Jestem jej przychylna, sądzę jednak, że kobieta nie nadaje się na stanowisko poety-laureata. — Loro Horsehell dodaje: — Pomyślałam sobie wówczas, lecz powiedzieć mi tego nie było wolno, iż skoro jedna kobieta może zajmować stanowisko królowej Anglii i cesarowej Indji, to druga może napisać o niej jakąś odcę raz na kilka lat.

Żołnierz a Napoleon.

„Echo de Paris” opowiada następującą autentyczną historyjkę. Niedawno temu jeden z przyjaciół wspomnianego pisma zatrzymuje u Ajaccio żołnierza wychodzącego z cytadeli, znajdującej się o 100 m, od domu urodzenia Napoleona i pyta się:

— Czy nie mógłby mi pan powiedzieć gdzie jest dom Napoleona?
— Jakiego Napoleona.
— Tego, który się tu urodził.
— Nie znam, proszę pana.
— Ale słyszał pan przecie cośkolwiek o Napoleonie?
— Nie... Jestem tu dopiero od niedawna..

Humor i Satyra.

Czczenie i wieśniak polski.
Bajeczka.
— Czemu tłuczysz mnie, djable? pyta polski [kmiotek,
A ów kaukaską gębę schowawszy za ptok i złośliwym uśmiechem obrzydliwszy lic: Rzekł: — Czynieś to na prośbę twojego [dziedzica.

Zamiana ambasadorów.

Giers, dyplomatyczna siła Rosji przednia Ma rzucić podobno miłe strony Wiednia, Thurn, dyplomatyczna siła Austrii prima, Nad Nową już tylko dni parę wytrzyma, Bo się okazało, że choć „dobre” głowy Pau Giers był za ostry, pan Thurn za surowy. Do Wiednia śle Rosja miękkiej ręki człeka Niech Austria na Piter więcej niż narzeka, Do Pitra śle Austria człeka miękkiej dłoni, Niech Rosja na Austrję więcej łez nie roni. Tak się pokochały te mocarstwa oba, Aż znów na nie jaka nadzieja choroba. I przy nowych siłach wiodła system stary, Bez Giersa i Thurna wezmą się za bary.

Lady Poszukuje taniej pokój do wynajęcia dla inteligentnej osoby, do Dojazd 15. 1160-3-1

PIEKARNIA
Marcelego Chmielewskiego
Egz. od lat dziesięciu w Alei II przeniesioną została do lokalu własnego przy ul. Teatralnej 48 róg Zielonej Tel. 654
Wyłączna sprzedaż mego pieczywa w sklepach: Mleczarnia „Skrzydłów” ul. Teatralna 1, — ul. Dojazd 13, — ul. Krakowska 33, — Siedm Kamienio 21.
Hurtowa i detaliczna sprzedaż w sklepie przy piekarni różnych gatunków pieczywa i cukierniczych wyrobów. Polecając się nadal Szanownej Publiczności pozostaje
z poważaniem **Marceli Chmielewski.**

MEBLE
stoły, krzesła, szafy, łóżka, kredensy, lustra, lodownice, biura, pudełka żelazne, polecacie ZAKŁAD STOLARSKI A. GLINSKIEGO 1a Aleja Nr. 12.

Zaraz do wynajęcia
pokoje pojedyncze i 6 pokoj i kuchnię z przedpokojem oraz jest do sprzedania stół. Wiadomość w „Adm. Gośca” 000-

Maszyna
parowa wentylowa 60-ci konna okazuje do sprzedania. Sosnowiec parowa Cegielnia Muszyńskiego. 1149-5-1

Sprzedam
plac z ogrodem 3-morgowym. Wiadomość: Szmigulski ul. Aleksandrowska 22.

Poszukuje się
uzdolnionego komisjona w branży pocztowej Wynagrodzenie stała pensja i wdrożenie zdolności. Oferty do „Adm. Gośca Częstochow.” pod lit. „W” 0715-

Moty
w Wielkim wyborze poleca Kągarria, M. Lipskiej. 000-

Mieszkania
dwa pokoje z kuchnią pojedynczą mieszkanie w ogrodzie do wynajęcia ul. Października. Ul. Nowa 34. 1121-

Sprzedam
plac 40 lok. szerok. 120 głęboki przy starej Herb. Stacji. Wiadomość: dom własny Przełotyński. 1157-2-1

Ktoży
miał do sprzedania magiel używany w dobrym stanie, proszę zawiadomić na ul. św. Barbary № 5. do pracował robot Kóscielnych. 1158-3-1

Artystyczna
pracownia znaczenia bieżym i Haftów „Mary”, potrzebuję zdolnych panien robota stała wynagrodzenie dobre przyjmuję się uczennie. 2 Aleja 23. 1159-4-1

Potrzebna
dziewczynka do posług. Wiadomość Teatralna 23 m. 37. 000-

Odstąpię
korzystny interes za 150 rb. z powodu zmiany interesu. Wieluński № 50 A. Koper. 1162-2-1

Za 370 rb.
sprzedam dom, stodołę i plac z powodu wyjazdu w Kłomnicach. Wiadomość Rynek Wieluński 34. Andrzej Koper.

Sprzedam
niedrogi sklep kolonialno-spożywczy w dobrym punkcie z powodu przystąpienia do większego interesu. Wiadomość blizsza u Makowskiego. 3 Aleja 53. 1162-

Z powodu
zmiany interesu jest do sprzedania Jarka reżinowa i przyrządy reżinowe. Wiadomość w Adm. Gośca. 1167-2-1

Zginęła
karta pasportowa wyda na imię Jana Jagodźskiego. 1175-

Do sprzedania
z powodu wyjazdu dom z placem na Sachalinie pomocy domem Czaroty i kłokota u Julji Paster. 1175-

Do sprzedania
Motor nautowy 4 kony z powodu powiększenia interesu. Wiadomość 68 Krakowska. 11198-

Sprzedam
szafę, kredens, stół 6 krzesel i maszynę Singera. ul. św. Barbary 8. Tyszkowski. 1197-

Młody
człowiek władający niemieckim i rosyjskim językiem potrzebuje zarobku do łatwiejszych robot kantonowych przy fabryce tekstylnych. Oferty adresować do: skrzynka pocztowa № 26. 1154-

Poszukuje
posady kasjerki ekspedjentki, lub tym podobnego sąjcie w reżimie potrzebny stół kaucji. Wiadomość 3 Aleja 43 pracownia sukien W. sej Czaplickiej. 1166-

Na pierwsze Nry
hypoteki poszukuje się 4600 i 500) Rb. Wiadomość w Kancelarii Adwokata L. Busa siego, 2 Aleja 24 w Częstochowie. 1192-2-1

Człowiek
uczciwy prajmie stróżem. ul. Szkolna Nr. 3

Osoba
lat średnich z dobrej rodziny, rozwinięta, poszukuje miejsca do sąjcie domu, albo też każde inne miejsce objęcie obowiązku może być na wyjazd piśmiennie zgłaszania w prastam postawić w Adm. Gośca. pod imieniem Jostka. 1165-

Zginął
weksel w białym na rb. 50 podpisany z datą 14/IX P. Za d.

Rodzina Alvareda. Z HISZPANSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

— Jesteś bardzo szczęśliwy—odparł Peryko głosem tłumionym od gniewu—ze nie mam broni!

— Milcz!—krzyknął Ventura — miłe niewiniątko chciałoby zostać walecznym! Porzuc przeczki, święty człowieku, nie szukaj kłótni, lecz idź raczej doglądając swoich drogiej dzieci!

Przy tych słowach, Peryko rzucił się na Venturę, który zachwiał się od tak strasznego napadu; lecz podnosząc się natychmiast pochylił Peryka silnie i przewróciłszy go na ziemię, nastąpił mu kolaniem na piersi, a następnie ścisnąwszy go za gardło obiema rękami, powtarzał jak wściekły:

— Ty! ty! ja cię mogę rozgnieść w palcach, a ty śmiałyś podnieść rękę na mnie! Ty! hultaj, zmokła kuro, wychowana pod spódnicą u matki, ty porządź się na mnie!

Pedro wybladł, przybył w tej chwili. Ventura, widząc ojca, puścił Peryka i skoczył na równe nogi.

— Tyś pijany!—rzekł Pedro, uniesiony oburzeniem i boleścią. Pijanyś i w dodatku złem winem.—Do domu!—dodał, popychając go za kark—do domu i ruszaj przedemną.

Ventura był posłusznym - nie opierając się, gdyż słowa Pedra nie były jeno głosem ojca, brzmącym mu w uszach, lecz jeszcze głosem rozsądku, sumienia i serca. Szlachetne jego popędy zbudziły się, wstydził się napaści, której był bohaterem, i głównego powodu, wiódącego do niej. Z pochyloną głową wyszedł ze swym ojcem.

Podniesiony Peryko, potrosze przychodził do siebie z zawrotu głowy, jakiego dostał przez duszenie Ventury. Potarł ręką spocone czoło, rzucił na otczących spojrzenie lwa zranionego i uwikłanego w sieci, i wyszedł, szepcząc głosem przytłumionym:

— Zgubił nas obydwóch!

Kiedy Venturę zabierał z sobą ojciec, młodzi ludzie, z jego przyjaciół nie śmieli się sprzeciwić.

— Ta sprawa tak nie zostanie—rzekł jeden potrząsając głową.

— To bardzo prawdopodobne—rzekł drugi — przecież on go tu nie na żarty pobili. Chybaby jaki święty a nie czołwiek to znieść potrafił!

— Czy aby nieszcześliwa nie zastąpiła na osadzenie tu „Repentyanek” (Siostr Załujących) do końca życia—dodał trzeci.

Gdy się to dzieje, Peryko przybył do domu, powtarzając co chwila:

— Zmokła kura! tchórz!... i to on mi to powiedział, on! Miłe niewiniątko! Czy mię kto kiedykolwiek w życiu tak poniżył, podeptał nogami; zbezczeszczył, jak on teraz? O! dam ja mu!

Wszedł do izby i wziął za strzelbę. — Tato!—zawołała cienkim głosem Angela z sąsiedniej alkowy—tato my jesteśmy same.

— Będziecie jeszcze bardziej same, kiedy się wszystkie skończy, — szeptał Peryko nie odpowiadając swoim dzieciom.

Dzianki nie przestawały wołać:

— Tato! tato!
— Nie, macie już tatki!—krzyknął Pedro i wyszedł na podwórko.

Oparł strzelbę o pień pomarańczowy chcąc ją nabić, lecz broń wymknęła mu się z ręki, i upadła na ziemię.

Peryko chciał odejść, gdy wtem nagle stanęła przed nim matka. Czcigodna wdowa, której niespokojność spać nie dawała słyszała jak jej syn wchodził.

— Gdzie idziesz, Peryko?—zapytała.

— W pole; mówilem ci już, że kozy po kilkakroć pasły się w naszym zbożu.

— Czy byłeś na zabawie?

— Byłem.

— A Ryta?

— Jej tam nie było; matka Marja baje trzy po trzy.

Anna odetchnęła wolniej, jakkolwiek porywcość tak mało właściwa jej synowi i ta cierpkość odpowiedzi nadzwyczaj zadziwiły ją i zatrwożyły.

— Nie idź w pole o tej godzinie, mój synu, — rzekła doń tonem błagającym.

— Żebym nie szedł w pole, a to dlaczego?

— Alboż ja wiem? Dlatego, że serce

mi mówi, żeś nie powinien wychodzić, wiesz, że serce moje nie zawodzi nigdy.

— Tak, wiem o tem—odparł Pedr z taką goryczą, że matka jego lekkaś zaczęła, czy może nie zastawszy Ry na zabawie, nie powziął jakich strasznych podejrzeń.

— Skoro tedy wiesz o tem, to r wychodź—odparła.

— Senora—odrzekł Peryko—kobie rozjątrząją niekiedy mężczyzn, kiedy ch niemi rządzić; wychowano mię, mów pod twą spódnicą, i chcę popołować s bie samotnie.

I skierował się ku wrotom.

— Dobrzeżto mój synu? — szepła biedna matka; — Wielki Boże! co mu stało!

Kiedy Peryko otwierał wrota, wiers jego towarzyszy, Melampo, przybiegł do niego.

— Precz!—krzyknął nań Peryko, i derższy go nogą.

Biedne zwierzę, nieprzywykłe do zgo obchodzenia się z nim pana, cofnę się całkiem zdziwione; lecz z tym samym zupełnym brakiem urazy, który czyni paa wzór wierności, rzucił się do wchcąc ścisnąć swego pana; zastał je zamknięte. Zaczął tedy żałośnie wyc, dowodzi jak prawdziwy jest instytut tych zwierząt, kiedy swemi jękami zwi stują bliżkie nieszczęście.


(d. c. n.)

Bracia SKALMIERSCY

BIURO TECHNICZNE

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski
WYKONYWA RZEZBY POMNIKI, ROBOT BUDOWLANE I KOŚCIELNE CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE
Krakowska Aleja 3-cia dom własny.
Założony od roku 1887. Telefon 2-60.
Fabryka posadzki cementowej na chodniki stopni mozaikowych oraz wszelkich wyrobów z cementu.

Elektryczna fabryka wyrobów chemicznych i puzek blaszanych z własną litografią



Poleca: Pastę „GIMZOLIN“ przewyższającą swoją dobrocią pasty zagraniczne jsko też i krajowe Szuwar waselinowy, atramenty i t. p. — Uwaga: tylko z marką „Wagon“ E. Glińskiego.

Hurtowa sprzedaż w Częstochowie, stow. spożywcze „OBROA“ w Łodzi
M. W. Gliński, Mikołajewska 34 w Piotrkowie w składzie skór P. Kamiz, ul. Katarzyny № 8. Skład główny w Warszawie ul. Radzymińska 11, tel. 66-57.

Z poważaniem Edward Gliński.

Jeżeli Państwo macie robactwo to winniście tem pamiętać ze:



Ale tylko w czerwonych trójkątach z metalowymi rurczkami.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1860 ROKU.

FARBIARNIA I PRALNIA CHEMICZNA A. HEININGERA

II-ga Aleja № 19, telefon № 5.

Wykonywa farbowanie i pranie chemiczne po cenach przystępnych i punktualnie a misowicie: Garderobę damską męską i dziecięcą. Dywany, portjery, firanki, kapy, serwoty, pluszowe, pokrycia z mebli i t. p.

SKLEPY w Łodzi ul. Mikołajewska Nr. 39 Tel. 29-35
w Tomaszowie Piotrk. ul. Kalska Nr. 72
WŁASNE w Piotrkowie ul. Petersburska 14 Bykowska 21 tel. 266.

HURTOWE SKŁADY Stowarz. Kupców Chrześcjan pod firmą „OBRONA“

w Częstochowie, ul. Ogrodowa № 11.

Są najlepszym źródłem zaopatrywania się w towary Kolonialno spożywcze. Cena na wszystkie artykuły rynkowa, (najniższa).

Wyłączna sprzedaż cukru z trzech pierwszorządnych cukrowni Lublin, Milejów i Nieledeu.

Pierwszorządna Wyższa Szkoła Kroju i Szycia M. Piaseckiej

MISTRZYNI CECHU WARSZAWSKIEGO I CZĘSTOCHOWSKIEGO

Częstochowa, II-ga Aleja № 40.

Szkoła wyłącza kończącym kurs świadectwo. Przy szkole pracownia sukien okryć i konjumów na żądanie formy papierowe koplowane czyniące zadość najwybredniejszemu wymaganiom. Program nauki wysyła się bezpłatnie.

Pierwszy w Częstochowie Chrześcijański HURTOWY SKŁAD

Towarów Galanteryjnych i Piśmiesnych pod firmą

M. ZARUSKI i S-ka

Ulica Ogrodowa № 11:

Posiada na składzie w wielkim wyborze Koronki, Wstążki, Nici, Bieliznę webową papierową i gumową. Krawaty, Szelki Portmonetki, Pończochy, Skarpetki, Chustki, Szale wełniane i jedwabne, oraz wszelkie materiały piśmienne.

DLA CAŁUSA



jest stworzona delikatna, czysta twarz o rumianym, młodocianym świeżym wyglądzie, białej, jak jedwab miękkiej skórze i oświeżeniu błękitnej cerze bez piegów i skórnych nieczystości, używajcie zatem tylko tylko prawdziwe


MYDŁO Z MLEKA LILIOWEGO „KONIK”

wyrobu Bergmann & Ska, Rosobou-Drezno.
Dotychczas można uszodzić po 50 kop. za sztukę.
Żądać tylko w czerwonym opakowaniu!
Główny skład na Państwo Rossyjskie!
Biuro chemicznych preparatów, St. Petersburg, Malaja Kriksusembaja 10

Edward HINDERMAN

CZĘSTOCHOWA, ul. Teatralna № 26 dom własny
Tel. № 522. Filja w Sownowcu ul. Targowa № 14.

POLECA: Łózka żelazne, łóżecka dzieciinne, kolebki, wózki dzieciinne materace druciane i sprężynowe i t. d. CENY NIZKIE ZA GOTÓWKĘ i NA RATY, CENNIKI NA ŻĄDANIE GRATIS.



E. PERKOWSKI

CZĘSTOCHOWA
III Aleja № 48 — Telefon № 422.

Poleca wielki wybór broni, rewolwerów i pistoletów automatycznych, z pierwszorzędnych fabryk. Wszystkie nowości w przybrach myśliwskich po cenach najprzystępniejszych. Stałe na składzie gotowe naboje we wszystkich kalibrach. Nabite prochem myśliwskim i strutem sosnowickim.

za 100 sztuk	cal.	20	16	12
		Rab. 3,75	4,00	4,25

W hartstrutem o 25 kop. drożej. Nabite prochem bezdymnym „Sokół”, Walsrode lub Mullerite i Hertstrutem, w gilzach Uniwersal.

Za 100 sztuk	cal.	20	16	12
		Rub. 5,75	6,00	6,25
		Rub. 6,25	6,50	6,75

w gilzach z oryginalnym kapiszonem Gewelot

Naboje Maszynowe Warszawa. Spółki Myśliwsk. po cenie Warszawsk. Każdy z p.p. Myśliwych może być w zupełności zadowolony z nabytej w moim składzie broni, gdyż takową wydaje na dwa tygodnie do wypróbowania, w przeciągu tego czasu broń o ile się nie podoba może być zwrócona bez żadnych kosztów ze strony kupującego.

Sklep Żelazny Współdzielczy p. f. „RZEMIEŚLNIK”

w Częstochowie, ul. Mikołajewska Nr. 1. Telefon Nr. 92.
Poleca: Wagi—Wyżymaczkę—Maszynki do mięsa patentowane —Narzędzia dla rzemiosł, okucia, drut, gwoździe—śruby—nitę—naczynia kuchenne—kłodki hurtowo i detalicznie i t. p. 398

H. SAKOWSKI

Magazyn i pracownia obuwia w Częstochowie II-ga Aleja № 27.
Magazyn zaopatrzonej w gotowe obuwie i kalosze. Fasony najwładniejsze od najwykwintniejszych do najprostszych.
Sprzedaż różnych skór hurtowo i detalicznie.

Nowo-otworzone
Pierwsze Biuro Ogłoszeń
A. Otrąbek
w Częstochowie
Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism i tygodników Królestwa, Rosji i zagranicznych z ustępowaniem od 1% do 80% od cen redakcyjnych.
Ogłoszenia do pism urzędowych.

Kiosk z Gazetami
Aleja II, telefon 115.

Felczer Znany
Bronisław Jabłoński
Raków dom Goldsztejna
Udziela wszelkich porad.

Kaucjonowane biuro nauczycielskie Stanisławy Ligęzówny, Teatralna 26. Rekomenduje nauczycielki, freblanki, ochraniarki, bony. Biuro otwarte od 9 rano do 5 p.p.

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

B. Wiśniewski i S-ka

II-ga Aleja № 32. — TELEFON № 385.

We wszystkich Księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo przedkłej i najłatwiejszej nauki Języków Obcych w Szkole i Domu bezpłacie, do bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem.

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarny) po kop. 5, 12, 24 i 48; kurs I-y k. 8; kurs II k. 1,20

Rusko-Niemiecki k. 5, 12, 24, 40 i 2,20.
Polsko-Francuski kurs I-szy k. 1,20; kurs II-gi k. 3,20.—Polsko-Angielski kurs I-szy k. 75, kurs II-gi k. 1,20.—Polsko-Ruski Elementarny po kop. 5, 12, 24, 40; — kurs I-y kop. 1,40;—kurs II-gi kop. 1,80. Nakład autora (Reussnera), Złota 6, Warszawa, który wysłała I-y zeszyt Samouczka gratis, po otrzymaniu marki pocztowej za 7 kop.

KAFLE i ROBOTY ZDUŃSKIE

L. NIEPRZECKI i S-ka

Teatralna № 34, Telefon № 321.
w CZĘSTOCHOWIE.

NAUCZYCIEL
TANCÓW Ed. Stokowski
— powrócił. —
Lekcje rozpoczyna 1-go października r. b. Zapisy codziennie od 12 do 5 po poł. ul. Teatralna 22 m. 2.

KRAWIEC

Chrześcijańska pracownia
Najlepiej najtaniej wykonywa
PIERWSZORZĘDNY
ZAKŁAD KRAWIECKI
Wincentego MARKSA
ul. Ogrodowa № 28.
vis à vis Nowego kościoła św. Rodziny

DO SPRZEDANIA.

1) 30 7 i 4 włokowe majątki dochodowe domy, ziemie i place przy bieżącej wodzie zdane pod fabryki składy apt. Biowary tartaki i t. p.
2) ZAMIANA Dochodowy dom na folwark.
3) POSZUKUJE — Rb. 3,000 na hypotekę ziemską. Majątku dużego do rozparcel. bez banku
4) Wspólników do przem.-handl. interesów 5) 300 robotników potrzeba zaraz do kopalni, zarobek od 1 rb. do 1,50.
Częstochowski Kaucjonowane Biuro Komisaż — S. BZOWSKI i J. DRESZER — II-ga Aleja N-r. 33, telefon N-r. 179.

Wyższa Szkoła Kroju

pod osobistym kierunkiem mistrzyni cechu warszawskiego i laureatki paryskiej akademii nagrodzonej złotym Guzyń medalem w akademii krawców

H. GNIEWKOWSKI

Dojazd № 5 I piętro front.

Potrzebni: dziewczyna i chłopiec do „Gońca”.

JEDYNA OKAZJA.

do ulepszenia mieszkania, jest skorzysta nie z doroznej wyprzedaży kwiatów dyniczkowych, w Zakładzie ogrodniczym Jastrzębskiego w Częstochowie. Wyprzedaż kwiatów, tylko własnej hodowli. Ceny niebywale niskie. 077-2

Uczeń klasy 8-jej

gimnazjum Polskiego poszukuje korepetycji. Wiadomość w Administracji „Gońca”. 1146—3—1

Pracownia Sukien i Okryć
„JANINY”
Szkoła Nr. 8, m. 3.
Wykonują obstalunki i własnych i powierzonych materiałów według najwładniejszych żurnali, Wykończenie staranne Ceny umiarkowane.

ORKIESTRJONY

własnego krajowego wyrobu
poleca — wszelkie najnowsze modele — przyjmuje reperacje i dodaje walce — do wszystkich orkiestrjonów
Antoni Gmoneczek
Częstochowa, ul. Ś-go Stanisława 5 dom własny.

Do sprzedania z powodu wyjazdu sklep wyścigowo-dystrybucyjny w sobrym punkcie, Wisłom, II Aleja N-r. 24 u DROGOSZA.

Do sprzedania urządzenie sklepowe i szafy oszklone. Wiadomość w Kiosku. 118-

Zgubiono paszport wydany przez gminę Grabówka powiat Częstochowski na imię Krzysztofa Kłodziec. 1178-

Skradziono ks. oszczędnościową wydaną z T-wa P. O. „Częstochowski” za № 1321, na imię Teodorzy Bielskiej. 1179—3—1

Fortepian Kernopfa prawie nowy tania do sprzedania ul. Kazimierza № 14 m. 3. 1180-

ZAKŁAD Instrumentów Muzycznych
S. MALKO
w Częstochowie ulica Dojazd № 11 wprost st. D.ż. W.W.

SZKOŁA PRYWATNA F. Gorczykowskiego

Częstochowa, ul. Dojazd N-r. 19.
Przygotowuje do szkół średnich i udziela korepetycji.



Pracownia Armatur
M. Ciurzyńskiego
ul. Warszawska № 113, Telefon № 277, w CZĘSTOCHOWIE.
Wyrabia Krany—Wentyle—Śluzy i pływaki do rozrówkowania i t. d. i takowy towar gotowy posiada na składzie. 0614-5

NOŻYCZKI i SCYZORYKI

Poleca: W. STAJEWSKI II-ga Aleja N-r. 33.

Łożki terakotowe, płytki terakotowe glazurowane oraz na podkładzie kaolinowym
POSADZKI TERAKOTOWE stałe na składzie
ZDZISŁAW RYLSKI Częstochowa, II Aleja № 20 Telefon № 93.